



# ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja  
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40  
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 156  
Wtorek 6 Czerwca 1939  
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 mro-  
słecznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz  
1 milimetry przez jedną szpalę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwy-  
czajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30.  
Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Stan rokowań ze Związkiem Sowieckim Optymizm w Londynie Sprawa gwarancji dla państw bałtyckich

Dwa naczelne pisma niedzielne w Londynie, poświęcają głów-  
nie swe artykuły sprawie rokowań  
z Rosją, przy czym oba pisma oceniają  
bardzo optymistycznie bliski, ich  
zdaniem, wynik tych rokowań.

Naczelny publicysta „Observera”  
Garvin zaznacza, że w żadnym  
wypadku rokowania angielsko-  
rosyjskie rozbić się nie mogą,  
gdyż leżą one w ogólnym interesie  
pokoju europejskiego, zaś jeśli  
chodzi o główny punkt dotychczas  
nie uzgodniony, mianowicie doty-  
czący bezpieczeństwa państw bał-  
tyckich, Garvin zwraca uwagę, że  
podobnie, jak bezpieczeństwo Belgii,  
Holandii i Szwajcarii leży w  
interesie demokracji zachodnich,  
tak bezpieczeństwo Łotwy, Estonii  
i Finlandii stanowi żywotny interes  
ZSSR.

„Sunday Times” wychodzi z po-  
dobnego założenia, a oba pisma  
zapewne z inspiracji oficjalnej, o-  
mawiając odpowiedź rosyjską na  
ostatnią notę angielską, sugerują,  
że w kwestii państw bałtyckich  
znaleziony będzie kompromis i na-  
wet przytaczają ewentualną for-  
mułę tego kompromisu. Mianowicie  
biorąc pod uwagę niechęć państw  
bałtyckich przyjęcia gwarancji,  
Anglia i Francja dadzą Rosji po-  
dobnie sformułowaną gwarancję,  
jaką otrzymała Polska, a mianowicie  
zapewnienie pomocy w razie  
pośredniego lub bezpośredniego  
zagrożenia Rosji. W ten sposób

bez wymienienia państw bałtyckich,  
gwarancja udzielona Rosji  
dotyczyć będzie ich bezpieczeń-  
stwa, podobnie, jak gwarancja an-

gielska dana Polsce, dotyczy bez-  
pieczeństwa Litwy i Gdańska, sta-  
nowiących żywotny interes Pol-  
ski.

W czasie posiedzenia komitetu  
wykonawczego partii radykalno-  
socjalistycznej premier Daladier  
wygłosił transmitowane przez ra-  
dio przemówienie, w którym o-  
mówił sytuację wewnętrzną Fran-  
cji oraz jej postawę wobec pro-  
blemów międzynarodowych.

Mówiąc o dekreтах rządowych  
premier Daladier oświadczył, iż  
jedynym ich celem było zwiększe-  
nie siły Francji a tym samym za-  
oszczędzenie jej w przyszłości gro-  
źnych powikłań.

Dzięki temu Francja powróciła  
do sił a w razie potrzeby potrafi  
wymusić respekt dla rozsądku i  
sprawiedliwości, oraz złamać skie-  
rowaną na siebie napaść.

Następnie mówca zapowiedział,  
iż Rząd pamiętając o przyszłości  
będzie prowadził ze zwiększoną

intensywnością polityki popiera-  
nia rozrodczości i za kilka już dni  
przedstawi Izbom „kodeks obro-  
ny rodziny”, który przyczyni się  
do poprawy warunków bytu mło-  
dych pokoleń.

Przechodząc następnie do zaga-  
dnień polityki zagranicznej, pre-  
mier Daladier zastrzegł się — że  
nie będzie informować swych słu-  
chaczy o szczegółach prowadzo-  
nych i jeszcze nie ukończonych

rokwowań. Mogę pańów jedynie  
zapewnić, że wszystko pozwala  
nam mieć nadzieję, że rokowania  
doprowadzą do szczęśliwego  
zakończenia.

Europa — stwierdził mówca —  
ma przed sobą do wyboru albo  
współpracę, albo hegemonię  
„Trzeciej” Rzeszy. Rząd francuski  
uczyni wszystko, aby nie dopu-  
ścić do wciągnięcia Europy w a-  
wantury, jakie pociągnąć musi za

sobą chęć ustanowienia hegemo-  
nii jednych nad drugimi.  
I czyż taka polityka może być  
nazwana polityką „okrążania”?  
Taki sformułowanie jest tylko  
czymś pretekstem, na które „os”  
powołuje się jedynie ze względów  
propagandowych; nasze wysiłki,  
zmierzające do nawiązania wspól-  
pracy, były systematycznie sabo-  
towane i odrzucone, a odpowiedzi-  
dzą na nie były jedynie akty  
gwałtu. Przecistawiamy się zde-  
cydowanie napaściom, gwałtom,  
brutalności i nienawiściom ideolo-  
gicznym, a to w celu uratowania  
pokoju i wolności świata.

Trzecia Rzesza rozbudowuje w  
dalszym ciągu system pracy przy-  
musowej, zaostrzając ograniczenia  
swobody zmiany miejsca pracy.  
Jak wiadomo, dotychczas ograni-  
czenia te obowiązywały we wszy-  
stkich podstawowych gałęziach go-  
spodarki, a głównie w górnictwie,  
przemysle metalurgicznym, budo-  
wnictwie i rolnictwie.

Ostatnie zarządzenia opiewają  
ze nowo zaangażowanym siłom praco-

wniczym nie wolno przyznawać  
zasadzie lepszych plac od obowią-  
zujących w danym przedsiębior-  
stwie. Jeśli pracodawca jakiego-  
kolwiek przedsiębiorstwa doprowa-  
dzi do zerwania umowy przez pra-  
cownika na skutek ofiarowania mu  
lepszego wynagrodzenia naraża się  
na wysokie kary pieniężne, a na-  
wet w pewnych wypadkach na wię-  
zienie.

Przewódca opozycji w angiel-  
skiej Izbie Gmin major Attlee za-  
mierza poddać się operacji chirur-  
gicznej. Major Attlee wczoraj wie-  
czorem udał się do jednego z sana-  
toriów londyńskich, gdzie pozo-  
stał do czasu zakończenia kura-  
cji.

## 800 osób w płomieniach Katastrofalne następstwa pożaru kina w Meksyku

We wsi Zacatepec w stanie Mo-  
relos (Meksyk) w miejscowym ki-  
nie „Obrero” wybuchł pożar w  
czasie przedstawienia. Sala kine-  
matografu była przepelniona przez  
800 osób, a z chwilą, gdy wy-  
buchł pożar, powstała trudna do

opisania panika. Łatwopalny ma-  
teriał, z którego zbudowane było  
kino, zajął się niezwykle szybko.  
Tłum oszalał z przerażenia rzu-  
cił się do dwu wyjść. Oczywiście  
uratowało się tylko niewiele osób,  
gdyż większość uległa uduszeniu i

stratowaniu w wąskich przej-  
ściach. Silny wiatr przenosił ogień  
na zabudowania sąsiednie tak, że  
w krótkim czasie niemal cała wieś  
stała w płomieniach. Straż ognio-  
wa i policja, nie mogąc opanować  
ognia, wezwały na pomoc oddziały  
wojska.

Pożar kina szybko rozszerzył  
się na znajdujące się w pobliżu  
budynki cukrowni. Akcja ratunko-  
wa była niezwykle utrudniona, —  
tal że cukrownia spłonęła niemal  
doszczętnie. Wśród ludności pa-  
nuje panika. Ludzie uciekają w  
popłochu w okoliczne pola. Z Me-  
xico wysłano oddziały straży o-  
gniowej i ambulansy lekarskie.

Jak się okazuje, z pośród 800  
wizjów obecnych na sali zginęło  
70 osób, z których 28 zostało do-  
tychczas rozpoznanych. Liczba  
ramnych przekracza 150 osób. Po-  
żar oprócz cukrowni strawił 30 do-  
mów. Straż ogniowa i ambulansy  
przybyły na ratunek z dużym opó-  
źnieniem. Personel służby wartow-  
niczej i straży ogniowej cukrowni  
Zacatepec odmówił udania się na  
ratunek płonącego kina, twierdząc  
że nie ma odpowiednich rozka-  
zów i przyrzadów ratowniczych.  
W chwili połam cukrownia sta-  
nęła również w płomieniach i do-  
szczętnie spłonęła.

## Wielkie przemówienie premiera Daladiera Francja nie dopuści do hegemonii „Trzeciej” Rzeszy w Europie

### Dziesiątki tysięcy rodzin przesiedlono z Rosji europejskiej na Daleki Wschód

W myśl postanowienia centralne-  
go komitetu partii komunistycznej  
i rady komisarzy ludowych ZSSR  
prowadzona jest akcja przesie-  
dlania kotłochodników na Daleki  
Wschód. Przypomnieć należy,  
że celem zaludnienia Dalekiego  
Wschodu od r. 1936 prowadzona  
jest dobrowolna rekrutacja zapo-  
czątkowana przez żonę kpt. Cheta-  
gurowa. Swego czasu prasa pisała

dużo o tej kampanii, lecz ostatnia  
sprawa ta uciekła. Widocznie re-  
zultaty dobrowolnej rekrutacji nie  
dały pożądaných wyników.

„Prawda” zamieszcza fotografię  
przesiedleńców z obwodu orłowskie-  
go. Wszyscy są uśmiechnięci i za-  
adowoleni ze swego losu.

Dotychczas przesiedlono na Da-  
leki Wschód kilkanaście tysięcy  
rodzin chłopskich.

### Nieustanne manifestacje na cześć angielskiej pary królewskiej w Kanadzie

Podróż angielskiej pary króle-  
wskiej poprzez zachodnie prowincje  
kanadyjskie, wywołuje entuzjasty-  
czne manifestacje ludności. Należy  
zaznaczyć, że obecna część podróży  
odhyla się poprzez obszary bardzo  
slabo zaludnione, tak, że gdy na  
dworcach kolejowych gromadzą  
się tłumy liczące nieraz 30 do 40  
tys. ludzi, to można śmiało twier-  
dzić, że ludzie ci w większości swej  
przybyli z odległości co najmniej  
300 km. Ludność Kanady daje

wzruszające dowody przywiązania  
do korony a zarazem dowody rzad-  
ko spotykanej delikatności. Zdarza  
się często, że ludzie przebywają  
setki kilometrów do jakiejś stacji,  
po to tylko, aby zobaczyć przejeżd-  
żający nocą pociąg królewski. W  
takich chwilach tłum zachowuje  
całkowity spokój i milczenie, pra-  
gnąc by nocny wypoczynek pary  
królewskiej nie był przerwany. Do-  
piero po przejściu pociągu rozpo-  
czynają się manifestacje.

### Holandia północna bez wody

W północnej prowincji Holan-  
dii, Fryzji, daje się odczuwać do-  
tkliwy brak wody z powodu trwa-  
jącej od dłuższego już czasu w  
całej Holandii suszy. Trawa na  
łąkach fryzyjskich wyschła pra-

wie doszczętnie, wobec czego nie  
będzie siana. Również i innym pło-  
dom rolnym grozi wyschnięcie z  
powodu braku opadów. Wodę dla  
użytku ludności wydaje się na-  
poręcze.

### Sprawa wysp Alandzkich

Parlament fiński przyjął obec-  
nie definitywnie budżet prac for-  
tyfikacyjnych wysp Alandzkich w  
wysokości 426 mil. fmk., z czego  
w roku bieżącym zużyte mają  
być 100 miljn. fmk.

Ze względu jednak na dzisiej-  
szy stan sprawy ufortyfikowania  
i sprzeciw ZSSR możliwym jest,  
że prezydent narazie nie zatwier-  
dzi tego budżetu, aż do wyjaśnie-  
nia sytuacji.

### Polityka Japonii w stosunku do zagadnień europejskich

Agencja Domei donosi: Nara-  
dy w sprawie dalszej polityki w  
stosunku do zagadnień europejs-  
kich w łonie poszczególnych mi-  
nisteriów trwają bezustannie. Pre-  
mier Hiranuma po powrocie z  
week-endu odbył narady z mini-

strem wojny i marynarki, z mi-  
nistrem spraw zagranicznych Arita  
i ministrem skarbu Işiwata. Przewodniczący  
tajnej rady cesarskiej książę Konoye  
odbył w tym czasie narady z księciem  
Saionji i z księciem Okitsu.

### Szukają miejsca pod niebem

Statek niemiecki „Saint Louis”  
na pokładzie którego znajduje się  
900 żydowskich emigrantów, któ-  
rym w ub. tygodniu zakazano lądowa-  
nia na Kubie, przybył wczoraj  
w pobliże wybrzeży Miami. Przy-  
bycie statku z emigrantami wywo-  
łało żywe poruszenie wśród władz  
oczekujących, że jego pasażerowie  
będą usiłowali nielegalnie przedo-  
stać się na terytorium Stanów Zj-  
nanych, natomiast zostały zmobilizowa-  
ne silne oddziały ochrony wybrze-

ża, które miały do tej ewentual-  
ności nie dopuścić. Na statku prawdo-  
podobnie zorientowano się, iż przed  
sięwzięte kroki na lądzie uniemoż-  
liwią zamiary, wobec czego pod  
wieczór statek oddalił się od brze-  
gów, kierując się ponownie w stro-  
nę Kuby. Amerykańska straż gran-  
iczna wysłała natychmiast samo-  
loty i statki ochrony wybrzeża, ce-  
lem dozoru ruchów transporto-  
wca niemieckiego z żydowskimi  
emigrantami.

### System pracy przymusowej w Niemczech

Trzecia Rzesza rozbudowuje w  
dalszym ciągu system pracy przy-  
musowej, zaostrzając ograniczenia  
swobody zmiany miejsca pracy.  
Jak wiadomo, dotychczas ograni-  
czenia te obowiązywały we wszy-  
stkich podstawowych gałęziach go-  
spodarki, a głównie w górnictwie,  
przemysle metalurgicznym, budo-  
wnictwie i rolnictwie.

Ostatnie zarządzenia opiewają  
ze nowo zaangażowanym siłom praco-

### Czeskie Morawy południowe zostały przyłączone do Austrii

Wprowadzenie ustawodawstwa  
Rzeszy na terenach Moraw Połu-  
dniowych, przyłączonych do terenu

administracyjnego Austrii 15 kwie-  
tnia, zostało obecnie przyspieszone  
i nastąpi już z dniem 1-go lipca.

### Przewódca Partii Pracy mjr. Attlee zachorował

Przewódca opozycji w angiel-  
skiej Izbie Gmin major Attlee za-  
mierza poddać się operacji chirur-  
gicznej. Major Attlee wczoraj wie-

czorem udał się do jednego z sana-  
toriów londyńskich, gdzie pozo-  
stał do czasu zakończenia kura-  
cji.

### Zakaz palenia opium w Chinach

Władze chińskie zastosowały mia-  
y dalsze ograniczenia co do sprze-  
daży i palenia w lokalach opium  
Chińskie stery rządowe wierzą, iż

złębny nałóg, tak w tym kraju  
rozpowszechniony, da się wyko-  
rzenić w ciągu najbliższych lat.

# Hitler stwierdza zniszczenie Rzeszy

Na zjazd około trzydziestu tysięcy żołnierzy niemieckich, który odbywa się w Lessel przybył kanclerz Hitler, który w dłuższym przemówieniu starał się obalić tezę o winie Niemiec w sprawie wybuchu wojny światowej.

Pokój wersalski wykazał, zdaniem kanclerza Hitlera, że wybuch spowodowany został przez brytyjską i francuską politykę okrążania.

Prawdziwym celem wojny było: grabież kolonii niemieckich, zniszczenie handlu niemieckiego, rozbiicie egzystencji Niemiec, a zatem i

## 36 ofiar

W pobliżu dworca Wulsen zderzył się wagon motorowy z samochodem osobowym. W wyniku zderzenia oba pojazdy uległy zgruchotaniu. 12 osób poniosło śmierć na miejscu. 24 odniosło rany.

## Pobór w Anglii

Oficjalnie ogłoszone zostało, że w dniu sobotnim, w którym została dokonana rejestracja poborowych w wieku od 20 do 21 lat, podlegających przymusowej służbie wojskowej, zarejestrowano 220 tysięcy rekrutów zdolnych do pełnienia przymusowej służby wojskowej.

## Katastrofa łodzi podwodnej

Wszystkie okręty znajdujące się na miejscu katastrofy łodzi podwodnej „Thetis” w ciągu dnia dzisiejszego powrócą do swych baz. Prace nad wydobyciem łodzi prowadzić będzie stocznia „Cammell Laird”. Nurek, który pierwszy nawiązał kontakt z załogą łodzi podwodnej oświadczył, że na jego skutkanie młotkiem w kadłub otrzymał odpowiedź, którą dawali ludzie słabnąc z minuty na minutę. Po kilku chwilach nie można było już otrzymać odpowiedzi.

życiowych podstaw narodu, odsunięcie od znaczenia politycznego i pozycji mocarstwowej Rzeszy, a więc podkreślił kanclerz, były to te same cele, którymi kierują się dzisiejsza brytyjska i francuska polityka okrążania. Wina Rzeszy dowodził kanclerz, polegając na za-

## Zubożenie stanu średniego w Niemczech

Pórhurzędowy organ niemiecki „Deutsche Volkswirtschaft“ ogłasza liczby dotyczące zarobków i poziomu życiowego w Niemczech. Pomimo tendencji do upiększenia wszystkiego, co się tyczy „Trzeciej Rzeszy” pismo to nie może ukryć, że zarobki w roku 1936 spadły w porównaniu z rokiem 1929:

u adwokatów o 40 proc.,  
u lekarzy o 7 proc.,  
u dentystów o 10 proc.  
Zważywszy na to, że dzieje się to po usunięciu „żydowskiej konkurencji”.  
O ile naprawdę, nie według rządowej statystyki, spadły za rok — o tym najlepiej mogłoby powiedzieć sami zainteresowani.

## Foerster o zajściach w Kłodawie

Gauleiter gdański Foerster na zebraniu partyjnym w Sopocie wygłosił przemówienie w którym starał się odpowiedzialność za wy-

padki w Kalthof oraz zdrażnienie polsko-gdańskie przerzucić na stronę polską.

## Gen. Gamelin w Londynie

Prasa paryska stwierdza, że gen. Gamelin, generalissimus francuski od wtorku będzie prowadził poważne rozmowy. Podkreśla się w związku z tym ścisłą współpracę sztabu generalnych obu państw. Po-

był gen. Gamelin w Londynie będzie okazją — pisał „Ere Nouvelle” z manifestowania angielsko-francuskiego braterstwa broni i dla dzieła pokoju będzie wydarzeniem pierwszorzędного znaczenia.

## Jeszcze 400 milionów na obronę Szwajcarii

W głosowaniu federalnym czyli w referendum znakomita większość ludności Szwajcarii akceptowała ustawę przyznającą kredy-

ty w wysokości 400 milionów franków, na cele obrony narodowej i organizację robót publicznych dla zwalczania bezrobocia.

## Rosyjscy białogwardziści doświadczają na sobie co to jest Japonia

Jak wiadomo, rosyjscy białogwardziści wspólnie z Japonią i przy jej pomocy walczyli przeciw rewolucji rosyjskiej. Dzisiaj Japonia im się odwdzięcza.

Wychodzący z Szanghaju tygodnik „China Weekly Review” opisuje wypieranie rosyjskiego elementu przez Japończyków w Mandżurii.

Przed rokiem 1931, t. j. przed zdobyciem Mandżurii przez Japończyków, tameczni Rosjanie, a przynajmniej ich część, cieszyli się względnie wysokim stopniem dobrobytu. Pismo to ocenia liczbę „białych” Rosjan na Dalekim Wschodzie, tj. w Chinach, Mandżurii i Korei, na 100 tys. ludzi. Po części są to Rosjanie, którzy jeszcze przed wojną światową osiedli tu bądź jako urzędnicy wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, bądź też zamieszkał tu jako przedsiębiorcy.

Gdy przyszli Japończycy, zaczęło się systematyczne wypieranie żywili rosyjskiej. Przez odpowiedni wykład podatkowy, który znacznie przewyższał zdolność podatkową płatnika lub przez planowanie nowych dróg i ulic zmuszano Rosjan do wyzywania się wszelkich nieruchomości. W ciągu paru lat Japończycy do prowadzili do tego, że w Charbinie nie pozostała ani jedna nieruchomość w rękach rosyjskich.

Nie na tym wszakże koniec. Często wypierał Rosjan z przemysłu i handlu i równorzędnym jak w Hitlerii przedsiębiorstwa przechodzili z rąk żydowskich w ręce aryjskie, tak w Mandżurii, Korei i Chinach okupowanych przechodzili od Rosjan do Japończyków.

W północno-wschodniej Mandżurii, gdzie osiadło wiele tysięcy uchodźców rosyjskich, przede wszystkim kozać w Wschodniej Syberii, przeprowadza się obecnie systematyczną kolonizację Japończyków, a rosyjskich osadników WYPIERA SIĘ wszelkimi środkami, nie wykluczając gwałtu.

Okołice te pod względem klimatycznym podobne są do stanów Wisconsin i Michigan w Ameryce Północnej i dlatego tu również rozwinięto się wielkie gospodarstwo mleczne. Wyrób stąd wysyłany są nawet do Szanghaju. Dziś tych pionierów, którzy ze stopu uczynili tyżną ziemię i zaprowadzili wysokowartościowe gospodarstwo, wypiera się z ich posiadłości i na ich miejsce osadza się Japończyków.

Zamknięto wiele rosyjskich szkół.

**SÓL**  
**NOG**  
**AGEPIN**  
**Z KOŁUTKIEM**  
**GASECKIEGO**

USUWA SÓL, PIERZCHENIE, NARZĄDZENIE NOG, ZMIĘKCHA ODKOSCI, KTORE PO TEJ KAPIELI DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOCKIEM. PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

## S. p. biskup Lisowski

W sobotę podczas pielgrzymki wznosił sakralnych, po udzieleniu komuni świętej 131 klerikom, zaś, słabi nagie wskutek ataku sklerotycznego i zmarł J. E. ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski, arcybiskupsterz diecezji tarnowskiej. (PAT).

## Informator turystyczny ziemi podolskiej

Przy poparciu Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Związku Przedsiębiorców Autobusowych Województwa Tarnopolskiego wydany został przez Podolskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze w Tarnopolu Informator samochodowoturystyczny wraz z rozkładem jazdy autobusów na rok 1939, obejmujący teren Województwa Tarnopolskiego w opracowaniu prezesa P. T. T. K., mgr. T. Kunzeka.

Informator, obejmujący 5 arkuszy druku, liczne ilustracje i mapkę, ma służyć podróżnym nie tylko jako rozkład jazdy na terenie Województwa Tarnopolskiego, ale również jako popularne wydawnictwo propagandowe dla zorientowania się w wartościach turystycznych i letniskowych ziemi podolskiej.

dów naukowych. Rosyjska prasa — w Charbinie, Tientsinie i Szanghaju wychodzi bardzo dużo rosyjskich dzienników i periodyków — jest przez Japończyków niekiedy w bardzo przykry sposób cenzurowana. Dla załatwienia spraw rosyjskich emigrantów powołano do życia przed paroma laty „rosyjskie biuro emigracyjne”, które w rzeczywistości stworzone zostało przez japońskich agentów i przez nich jest prowadzone.

**Jestli dbasz o zdrowie**  
**VENA-LUX GUM**  
NIE POZWOL, ABY DAWANO CI INNE, LEZC TYLKO  
SZCZYT JAKOŚCI I PEENI CIB ZADOWOLNIA

## Walne zebranie dziennikarzy warszawskich

W sali komisji budżetowej Sejmu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Przewodniczył Hieronim Wierzyński.

Po sprawozdaniach zarządu, dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, rozpatrywano szereg wniosków o charakterze organizacyjnym i zawodowym. Następnie przyjęto przez akklamację wniosek treści następującej:

„Walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, zebrane dn. 4 czerwca w pełnej świadomości przeżywaną przez Polskę wielkiej chwili dziejowej, stwierdza, że całe dziennikarstwo społeczne bez różnicy poglądów politycznych najgorzej złęczone z całym narodem w nieuległej woli odporu przeciw wszelkim zakusom na nasze edwiczne prawa i interesy narodowe, staje zwarcie do największych wysiłków, ofiar i nieustannej pracy dla rozwoju naszej gotowości bojowej i wzmacnienia siły moralnej narodu oraz jego niezłomnej wytrwałości w walce o wielką przyszłość Polski”.

Następnie walne zebranie upoważniło zarząd do asygnowania dalszych kwot na F. O. N.

Prezesa wybrano Jerzego Wierzyńskiego.

## Smiertelny skok z 5-go piętra

Lokatorzy domu, przy ul. Zgodna Nr. 2 w Warszawie, zaalarmowani zostali głuchym loskotem, jaki rozległ się na małym podwórku tegoż domu. Wkrótce okazało się, iż z okna pokoju na 5-ym piętrze, w lokalu pensjonatu Heleny Kossowskiej (Szpitalna 1), wyskoczył w białelnie i upadł na asfalt

wiórskiego. Wiceprezysi: Bolesław Hensel, Jerzy Nowakowski, Adam Romer, Marian Grzegorzczak.

Członkowie Zarządu: Stanisław Czarnoski, Mieczysław Krzepkowski, Aleksander Maliszewski, Roman Boski, Stanisław Grel, Władysław Zyglarski, Jadwiga Krawczyńska, Roman Wasilewski, Feliks Jordan i Stefan Stok.

Do Komisji Rewizyjnej: Zygmunt Augustynski, Tadeusz Niesiołowski, Bogusław Kalasiewicz. Do sądu koleżeńkiego: Stanisław Stronański, Piotr Górecki, Stanisław Koźmiński, Zygmunt Piotrowski, Mieczysław Przybyłowski, Wacław Syrczek.

Następnie uchwalono wniosek treści następującej: „Walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy warszawskich z dnia 4 czerwca r. b. przypomina kolegom z największym naciskiem, że przestrzegając cudzej czci osobistej i unikając wystąpienia o charakterze nastawionym staje się nakazem sumienia obywatelskiego w chwili obecnej, kiedy tak szkodliwie dla interesów ogólnych jest wszelkie jątrzenie osobiste i kiedy spełnianie zawodu dziennikarskiego w pełni odpowiedzialności obywatelskiej staje się dla dziennikarza polskiego najwyższą i równie czynnie najważniejszą powinnością”.

## Ozon czy endecja

Donoszą nam z Tczewa: To, że radni Ozonowi w wielu miejscowościach przy wyborach do Rad Miejskich szli razem z Endecją, nie dziwi nas bardzo.

Wspólny przeciw mają front tam, gdzie idzie o walkę z P. P. S. Czynną też we wszystkich Radach Miejskich, gdzie są w mniejszości, gdyż to nakazuje im solidarność klasowa. Nie ma bowiem pomiędzy Endecją i Ozonem różnicy, gdzie chodzi o obronę interesów gospodarczych mieszczaństwa, bogatych kupców, kamieniczników czy przemysłowców.

Pozornie jednak przyznawali się do nieco odmiennej ideologii politycznej.

Ale to, co uczynili w Tczewie, przechodzi już wszelkie najmilsze nasze przewidywania.

W Tczewie, na Pomorzu zasiada w Radzie Miejskiej 15 endeków, 6 ozonowców i 3 pepesowców.

Na pierwszym posiedzeniu nowowybranej Rady Miejskiej, Endecy „przystąpili” do pracy. Oto

postawili nagły wniosek przemianowania ul. Dworcowej, na ul. Romana Dmowskiego i wywieszenia jego portretu w sali Rady Miejskiej na naczelnym miejscu.

Przeciw wnioskowi w imieniu radnych socjalistów wystąpił tow. Walenty Krzemionowski. Motywował on sprzeciw swój tym, że przecież Rada Miejska ma ważniejsze sprawy do załatwienia: kwestię budowy tanich mieszkań, a przede wszystkim sprawę bezrobocia i opieki nad dzieckiem bezrobotnych. Skoro jednak — twierdził tow. Krzemionowski — większość rady uważa, że sprawa ta jest pilna, to postawił kontrwniosek, aby ulicę Dworcową nazwać ulicą Wodza Armii Polskiej, nadać jej nazwę ulicy Marszałka Śmigłego Rydz.

I cóż się okazało?

Endecy i Ozon głosowali za nazwaniem ulicy imieniem Romana Dmowskiego i za wywieszeniem jego portretu, a przeciw wnioskowi tow. Krzemionowskiego.

# SPORT

## PIŁKA NOŻNA

### POLSKA REMISUJE 1:1 ZE SZWAJCARIĄ

Rozegrany w niedzielę na stadionie W. F. w Warszawie piłkarski mecz między państwowy Szwajcaria — Polska zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadziła Polska 1:0. Wynik ten jest dla Polaków dużym sukcesem, zwłaszcza, że drużyna nasza począwszy od 7-mej minuty grała w dzielnie.

Zawody rozegrane w atmosferze dżentelmeńskiej, cechowała wyjątkowo interesująca gra obu drużyn. Przez zbieg okoliczności drużyna szwajcarska została dwukrotnie pokrzywdzona. W momencie oddawania przez Piłkarskiego strażnika na bramkę gości, bramkarz szwajcarski doznał nagłe zerwania ścięgna i puścił zupełnie łatwą do obrony piłkę. W drugim wypadku, przy stanie 1:1, Dytko znajdujący się zamiast nieobecnych Krzyka w bramce polskiej, podbił piłkę ręką w pole, za co jednak sędzia, który mylnie wziął Dytkę za bramkarza, nie podyktował rzutu karnego przeciw Polsce.

Drużyna szwajcarska zaprezentowała grę, stojącą na wysokim poziomie. Szwajcarzy, obdarzeni byli ponadto doskonałymi warunkami fizycznymi i dobrym startem do piłki. Wyższość gości w polu niweczyła jednak ich niepewność przed bramką i brak strzelców w ataku. Napastnicy Szwajcarzy grali według systemu „W”. Kombinowali jednak za mało wazier boiska.

Drużyna polska rozegrała niewątpliwie jedno ze swych najlepszych spotkań. Wszyscy gracze walczyli z wielką ambicją i wolą zwycięstwa. W ataku błysnęła wielka klasa Wilmowski, najlepszy gracz na boisku. Pomoc Polski wypadła tym razem bez zarzutu. Ofrocy: wczepianiak i Cebula zagrali zadawalająco. Bramkarz Krzyk obronił szereg niebezpiecznych strzałów, natomiast puszczona przez nich bramka była raczej możliwa do obrony.

Zawody zgromadziły 24.000 widzów. Obecny był również Marsz. Śmigły-Rydz.

## JUBILEUSZOWE IMPREZY Z OKAZJI 30-LECIA L. K. S.

W Łodzi odbyły się imprezy sportowe, zorganizowane z okazji 30-letnia istnienia Łódzkiego Klubu Sportowego.

Turniej piłki nożnej przy udziale poznańskiej Warty, warszawskiej Polonii, Union Touring i L. K. S. przyniósł nast. wyniki:  
Mecz Warta — Union Touring, za-

kończony został zwycięstwem Warty 4:2 (3:0).

W drugim meczu Polonia (Warszawa) pokonała L. K. S. w stosunku 4:2 (2:1).

Drugi dzień uroczystości jubileuszowych z okazji 30-letnia L. K. S. rozpoczęto zbiórką członków klubu. W godzinach popołudniowych na stadionie LKS odbyły się dalsze imprezy sportowe. Przed zawodami odbyła się rełilada członków klubu, którą prowadził jeden z założycieli LKS, p. Lubawski. Defiladę przyjął woj. łódzki, p. Henryk Józewski w towarzystwie gen. Ankwicza i prezydenta miasta Kwapińskiego.

Po defiladzie odbyły się dalsze mecze piłkarskie w ramach turnieju o puchar prezesa L. K. S. Jako pierwszy odbył się mecz pomiędzy Union Touringiem i L. K. S., zakończony zwycięstwem Union Touring w stosunku 1:0 (0:0).

W spotkaniu o pierwsze miejsce Warta poznańska wyremisowała z warszawską Polonią 1:1 (1:1). Gra była bardzo ciekawa i na dobrym poziomie. Warta była lepsza technicznie i gra jej była bardziej precyzyjna. Bramki dla Warty zdobył Gen Gera, a dla Polonii Przybyś.

Wobec wyniku remisowego odbyło się losowanie pucharu, przy czym zwycięstwo przypadło Polonii, która puchar wylosowała.

## WARSZAWSKA GWIADZA PRZEGRYWA W RADOIU

W rozgrywkach międzygrupowych o wejście do warszawskiej Ligi Okręgowej Czarni radomscy pokonali warszawską Gwiazdę 6:3 (3:1). Sędziował p. Stepiński z Warszawy. Widzów ok. 2 tys.

## TENIS

### JADWIGA JEDRZEJOVSKA I IGNACY TŁOCZYŃSKI

MISTRZAMI POLSKI W TENISIE W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu 18-te mistrzostwa tenisowe Polski. Finałowym rozgrywkom przyglądało się bardzo wiele publiczności. Tytuł mistrza w grze pojedynczej panów zdobył stosunkowo łatwo, bo po trzystowej walce, Tłoczyński, bijąc nieco słabiej w tym dniu dysponowanego Baworowskiego w stosunku 6:2, 6:3, 6:2. Dzięki temu zwycięstwu Tłoczyński uzyskał tytuł mistrza Polski oraz zdobył w własność nagrodę PZLT, ufundowaną w r. 1924. Tłoczyński przez cały czas był w inicjatywie i w pierwszych dwóch setach nie oddał prowadzenia, w trzecim prowadzenie uzyskał Baworowski, lecz Tłoczyński szybko wyrównał i zakończył zwycięsko dla siebie tak ważne spotkanie. Cała gra trwa-

ła 64 minuty. Tłoczyński grę rozpoczął dość nerwowo, lecz szybko przszedł do siebie. Był on w ogóle lotniejszy i miał bardziej precyzyjne uderzenia.

W grze pojedynczej pań spodziewano zwycięstwo uzyskała po raz 6-my Jadwiga Jedrzejowska, bijąc Luniewską 6:1, 6:0.

W grze mieszanej para Jedrzejowska — Tłoczyński wygrała spotkanie, bijąc parę Słodowna — Spychała 7:5, 6:4.

## HIPPIKA

RUMUNIA ZDOBYWA PUCHAR NARODÓW IM. PREZYDENTA R.P. W niedzielę odbył się w Łazienkach najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Polski (puchar narodów) imienia Pana Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego. Konkurs wywołał niebywałe zainteresowanie, gromadząc na obrzydliwym stadionie wielotysięczne tłumy.

Zwyciężyła drużyna rumuńska. Drugie miejsce zajęła drużyna polska w składzie: rtm. Komarowski na A-sterze, por. Wołoszowski na Bimbuse, rtm. Skulicz na Dunkanie, rtm. Pohorecki na Abd El Krimie. Na trzeci miejscu sklasyfikowała się drużyna szwedzka. Czwarte miejsce zajęła Lotwa.

Indywidualnie zwyciężył por. Wołoszowski po rozgrywce z Rumunem, kpt. Tzopescu. Obaj mieli po 4 pkt. karne. W rozgrywce zwyciężył jednak Polak.

## GRY SPORTOWE

WĘGRY POKONAŁY POLSKĘ W SZCZUPIORNIAKU W sobotę odbył się w Warszawie między państwowy mecz w szczupiorniaku pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Po bardzo ciekawej walce zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 16:12 (10:7).

## REPREZENTACJA ŁODZI ZREMISOWAŁA Z BUDAPESZTEM

W między państwowym meczu szczupiorniaka Budapest zremisował z Łodzi 11:11 (5:7). Łódź w ten sposób uzyskała lepszy wynik z Węgrami niż reprezentacja Polski w Warszawie.

## ŁÓDZKI ZNICZ MISTRZEM POLSKI W SZCZUPIORNIAKU

W Wilnie zakończył się w niedzielę turniej szczupiorniaka o mistrzostwo Polski pań. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Łódzka Znicz, która nie przegrała ani jednego spotkania.

W niedzielę 18-go czerwca b.r. odbędzie się posiedzenie

# Rady Naczelnej P.P.S.

W gmachu Z. Z. K. (w Warszawie ul. Czerwonego Krzyża 20)

Początek obrad o godz. 10 rano.

## Podstępna gra Niemiec o Gdańsk

### Błędy informacyjne i propagandowe

Podczas, gdy powszechna uwaga jest skierowana na przyspieszone tempo zbrojeń i na dyplomatyczne przygotowania obu bloków mocarstwowych w postaci paktów z rozmaitymi państwami, rozpoczęła się z Berlina i Rzymu nowa podstępna gra, oparta na mirażach pokoju. Główny atak wymierzony jest przeciw Polsce i kosztem Polski ma być okupiony nowy pokój europejski w stylu monachijskim.

W pierwszej połowie ub. miesiąca odradzały Niemcy Anglii pakt wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką, jako wiodący do zelnego okrążenia i do wojny. Czy Anglia — zapytywał „Hamburger Fremdenblatt” — chce definitywnie zerwać wszystkie mosty, które prowadzą do kompromisu z państwami Europy środkowej i do pokoju na kontynencie?

Premier angielski — przestrzegając „Deutsche Allgemeine Zeitung” — sądzi, że jest przeznaczony do roli protektora niepodległości polskiej, choć kwestia gdańska nie ma nic wspólnego z niepodległością państwa polskiego? Jeżeli dyplomacja angielska konstruuje taki stosunek, to nie jest to zapewne w interesie państwa polskiego, ani nie jest potrzebne dla obrony wolności narodu polskiego, lecz żeby wkroczyć wszędzie w rolę światowego policjanta.

W Paryżu i Londynie — pisali z końcem ub. miesiąca półroczne „Relazioni Internazionali” — powinni zrozumieć, że uregulowanie kwestii gdańskiej i zagadnień kolonialnych warte jest pokoju europejskiego. Lecz w Paryżu i Londynie chcą mieć wpród zapewnienie, że Niemcy i Włochy nie chcą wojny: chcą w Paryżu i Londynie konkretnych dowodów. W ten sposób wraca się do krzyżowego punktu atmosfery, skoro się widzi w każdym ruchu Niemiec kim szatański wola panowania i eksterminacji.

Na ten taktyczny manewr Niemiec zwrócił uwagę z końcem maja berliński korespondent „Neue Züricher Zeitung”. Prasie niemieckiej — pisał bezstronny obserwator szwajcarski — wolno tylko w przyciszonym tonie kontynuować swą kampanię przeciw Polsce. Steruje się ku polityce, która kieruje uwagę całego świata na tarcia między Gdańskiem a Polską, natomiast odsuwa się zagadnienie korytarza (das korridorproblem zurückstellt) i jak najmniej co do tego zagadnienia trąci się słów. Obydwa niemieckie aspiracje zostały widocznie od siebie oddzielone, przy czym wyrachowanie zmierza do tego, żeby sprawę gdańską przez to, że się ją izoluje, wcześniej uczynić dojrzałą do rozwiązania bez międzynarodowych komplikacji.

Niemcy wraz ze swym „światnym sekretarzem” włoskim, wychodzą widocznie z założenia, że duch monachijski żyje nadal w Anglii i Francji. Nie wiemy, czy ze strony polskiej dyplomacji te niemieckie rachuby były w czas zaawazane, a co ważniejsze, czy skutecznie im przeciwdziałano. Gdybyśmy mieli się orientować wedle głosów polskiej prasy inspirowanej i wedle objawów naszej oficjalnej propagandy, to musielibyśmy wyrazić obawy i wątpliwości. Nie wystarczy bowiem informować o słuszności naszego stanowiska i naszych praw w Gdańsku, choć to jest potrzebne i wskazane. Trzeba prowadzić ponadto ofensywę polityczną przeciw imperializmowi „Trzeciej” Rzeszy i wykazywać wspólne interesy państw

imperializmem zagrożonych. Po bankructwie polityki 1934 r. usiłowano w inspirowanej prasie polskiej całą winę zwalić na Anglię i Francję za to, że Polska przez pięć lat prowadziła z Niemcami politykę, wszczętą paktem polsko - niemieckim z 1934 r. Lecz nikt nie próbował nawet wyjaśnić lub usprawiedliwić, czy i jakie szkody poniosła Polska wskutek tej pięcioletniej polityki.

Można wprawdzie zrozumieć, że w okresie flirtu i sielanki z Niemcami oficjalna prasa polska zachowywała się wobec nich poprawnie, kurtuazyjnie, a nawet „przyjacielsko”. Ale przestrzeganie przyjaznych form nie wymagało błędów informacyjnych o stosunkach międzynarodowych. Błąd nie informowano o stosunkach polsko - włoskich; błędnie o polityce japońskiej w stosunku do Rosji i Chin; błędnie o polityce Stanów Zjedn.; błędnie łączono neutralność Polski z neutralnością państw skandynawskich; nieopatrzenie zachwalano t. zw. niezależną politykę Jugosławii i Belgii. Co się zaś tyczy stosunku do Niemiec, błędnie przewidywano rozwój sprawy gdańskiej i w sposób niewłaściwy informowano — niezgodnie z tekstami niemieckimi i wbrew ich rzeczywistemu brzmieniu — jaka jest publicznie udokumentowana polityka Niemiec wobec Polski.

## Oświadczenie

W związku ze sprawą wytoczoną w Sądzie Okręgowym w Warszawie Nr. III 2 K. 260/39 przeciwko mnie, jako redaktorowi „Frontu Robotniczego” przez p. Jana Stańczyka, niniejszym oświadczam, że w artykułach „Ich prawdziwe oblicza” i „Bohaterska walka górników kopalni Dorota”, umieszczonych w Nr. 3/3 czasopisma „Front Robotniczy” z daty 1.II.1939 r. nieprawdziwie zarzucano p. Janowi Stańczykowi, sekretarzowi generalnemu Centr. Związku Górników, jakoby ten na czeluściach wojny, liczącej 200 ludzi, śląguletej z całego Zagłębia Dąbrowskiego, usiłował dokonać dywersji i zmusić załogę kopalni „Dorota” do przerwania strajku. Wiadomość tę jako nieprawdziwą odwołuję i p. Stańczyka niniejszym przepraszam.

Jerzy Szurlej.

**Pożnik!**...  
Puder **SUDORYN**  
WAP. KOWALSKI  
WAP. KOWALSKI  
**POTWON**

**JUŻ W DRUKU**  
CZERWCOWY NUMER PISMA PISMA MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

## „Młodzi Idą”

Numer poświęcony zagadnieniu czasów letnich, urlopów wycieczek kowych, turystyki robotniczej i zasad pracy letniej w Organizacji.  
Poza tym kolumna poświęcona Jakubowi Matteottiemu, włoskiemu bojownikowi o Socjalizm.  
CAŁOŚĆ 12 STRON. CENA NUMERU 10 GROSZY.  
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WARECKA 7.

Z jakichkolwiek przesłanek i obojętności wynikała polska polityka 1934 r., to jednak nie nie usprawiedliwia błędów informacyjnych, popełnionych przez inspirowaną prasę polską. Wszak oficjalna prasa jest głównym źródłem poglądów zagranicznych o Polsce. Wprawdzie wskutek bankructwa polityki 1934 r. i przeciwstawienia się Polski Niemcom, zyskałoby opinię światową, ale dobrze trzeba uważać, żeby właśnie Niemcy nie wzbudziły przeciw Polsce nieufności i niechęci, wytworzonej w ciągu kilku lat przez politykę polsko - niemieckiego porozumienia.

Ze względów wewnętrznych - politycznych zakłopotane milczenie panuje po stronie, która przez pięć lat biła z t. zw. grze z Niemcami i w niedocenianiu innych ważnych stosunków międzynarodowych. Podstawą owej polityki, której bankructwo ujawniło się w przemowieniach kancelarza Hitlera i p. min. Becka — były po stronie polskiej ciężkie błędy informacyjne. Bez dobrej służby informacyjnej żadna dyplomacja nie może pożytecznie pracować. Z tymi błędami informacyjnymi trzeba wreszcie skończyć, gdyż — obok zagadnień, związanych z niebezpieczeństwem wojny — trzeba być przygotowanym do walki o pokój i nie wolno dopuścić, by pokój mógł być okupiony kosztem Polski.

BENEDYKT ELMER.

Do wygrania potrzebny Ci tylko los z kolektury  
**WROCŁAWSKIEGO**  
szczęśliwe losy I-ej kl. 45 Lot. są już do nabycia  
TARGOWA 57 PL. 3-ch KRZYŻY 18

## W tym szaleństwie jest metoda...

### Dalsza kampania przeciw Witosowi

Kampania przeciw Witosowi, rozpięta przez „Kuriera Poranny” wchodzi w trzecią fazę.

W fazie pierwszej szło o skompromitowanie Witosy za rzekome rozmowy z agentami Gestapo.

Kiedy cała prasa poza-ozonowa potępiła ten wyskok „Kuriera Porannego”, a Witos stwierdził, że żadnych rozmów z Gestapo nie prowadził, bohaterscy szermierze pióra w dzienniku „ozonowym” od kryli przyłbicę.

To był początek drugiej fazy kampanii. Wtedy to i „Gazeta Polska”, która z początku nie sekundoowała braćmiemu „Kurierowi Porannemu”, również stanęła w szranki. W niedzielnym numerze „Gazety Polskiej” mamy długi artykuł, gdzie m. in. czytamy:

...bo z naszego punktu widzenia nie to jest w toczącej się obecnie polemice najistotniejsze, czy dr. Tabisz na zebraniu w Tarnopolu zapewniał, że p. Witos konferował z „Gestapo”, czy z innymi przedstawicielami rządu niemieckiego, czy konferował bezpośrednio, czy pośrednio przez osoby trzecie, czy wreszcie nie konferował, lecz otrzymał jakieś propozycje na piśmie, lecz fakt, że wiadomość o „kuszeniu p. prezesa” istotnie była przez dr. Tabisza rozpowszechniona, a odrzucenie tych pokus było przedstawiane jako dowód niezwykłego heroizmu i poświęcenia. A to jest faktem w chwili obecnej niezaprzeczalnym.  
Mamy tu wyraźne „zweksławienie” kampanii. O zarzucie przeciw Witosowi, czyli o ISTOTNYM

### O MOWIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

O sobotnim przemówieniu ministra Kwiatkowskiego i o jego polityczno - społecznych wnioskach pisze z uznaniem „Kurier Polski”:

„Słusznie nazwał p. wicepremier postawę narodu wobec zagrożenia jego praw nad Bałtykiem, drugim cudem nad Wisłą; cudem u jej ujścia. I słusznie jako na źródło tego cudu wskazał świadomość każdego Polaka, iż przez Pomorze biegnie główny nerw życia Polski.

Wynika stąd wniosek polityczny: tylko taki system, który budzi obywatelską świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy zbiorowe, sprzyja narodowym cudom.

Trafną jest też teza p. wicepremiera, że o naszym „Lebensraum” stanowi rozwój warsztatów pracy i gospodarczej ekspansji. Bardzo na czasie było też przypomnienie „błogosławionej” w skutkach wojny celnej z Niemcami. Ona to bowiem wzbogaciła nas o ten najcenniejszy element obszaru życiowego każdego narodu, jakim jest przemysł. Stwarzając przez to oparcie dla tych wszystkich osiągnięć inwestycyjnych i obronnych, o których p. wicepremier mówił.”

Trafną jest też teza p. wicepremiera, że o naszym „Lebensraum” stanowi rozwój warsztatów pracy i gospodarczej ekspansji. Bardzo na czasie było też przypomnienie „błogosławionej” w skutkach wojny celnej z Niemcami. Ona to bowiem wzbogaciła nas o ten najcenniejszy element obszaru życiowego każdego narodu, jakim jest przemysł. Stwarzając przez to oparcie dla tych wszystkich osiągnięć inwestycyjnych i obronnych, o których p. wicepremier mówił.”

Trafną jest też teza p. wicepremiera, że o naszym „Lebensraum” stanowi rozwój warsztatów pracy i gospodarczej ekspansji. Bardzo na czasie było też przypomnienie „błogosławionej” w skutkach wojny celnej z Niemcami. Ona to bowiem wzbogaciła nas o ten najcenniejszy element obszaru życiowego każdego narodu, jakim jest przemysł. Stwarzając przez to oparcie dla tych wszystkich osiągnięć inwestycyjnych i obronnych, o których p. wicepremier mówił.”

### POLICJA KAZE PODPALAC.

Tenże sam „Kurier Polski” zamieszcza fotografię potwornego dokumentu, świadczącego wymownie o tym, do czego są zdolni władcy „Trzeciej” Rzeszy.

Dokument, którego dosłownie tłumaczem poniżej zamieszczamy, stanowi w dziejach metod

Uwaga urzęd.: O powyższym nakazie ze względu na poufność informacji, wszystkie urzędy policyjne powiadomione zostały telefonicznie.

A więc wynika z tego, że władze policji niemieckiej: organizowały pogromy, nakazywały zroć nać majątki z ziemią, zalecały pod palanie, zabraniały policji interweniować na rzecz poszkodowanych. Wystarczy.

### BEZCZELNOŚĆ P. GREISERA.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” zamieszcza treść noty, wysłanej 3 b. m. przez prezidenta senatu Greisera do przedstawiciela Rzeszy z Gdańsku:

„Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście Iłsewsko - tczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do zajęć granicznych pod Iłsewem i Kołnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej od powiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania (!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa.

Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdry, muszę (!!) celem uniknięcia jałowej (!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie conajmniej wyrazy ubolewania (!) z powodu wypadku Gruebnausa i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraźnie oczekiwano, że Rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych (!!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadal utrzymywali służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym se natowi bezpośrednio i polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych (!!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillereim i p. Świdry.”

„Komendant policji państwowej, radca dr. Pfrader, o godz. 7 min. 30 komunikuje telefonicznie: „Ponieważ z oddziałów policji kryminalnej przy urzędach policji nych nadchodzą ciągle zapytania do Gestapo, należy im telefonicznie oznajmić o następującym: Zatrzymywane należy wpływo-wych, dobrze sytuowanych mężczyzn - Żydów, niemieckiej przynależności państwowej, niezbyt podeszłego wieku, sprawujących wrażenie zdrowych.

Posiadaczy ręcznej broni palnej należy specjalnie ostro potraktować i poczynić o tym osobne adnotacje urzędowe.

Dalej należy w ścisłej tajemnicy donieść telefonicznie urzędom policyjnym, że majątek miejscowych Żydów trzeba zrównać z ziemią. Policja przeto w tego rodzaju wypadkach nie powinna interweniować na rzecz Żydów. Pożary tylko tam wywoływać można, gdzie nie ma niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia, dlatego z reguły nie w gęsto zabudowanych dzielnicach miejskich.

Razem zatrzymanych ma być około 3.000 Żydów.

Uwaga urzęd.: O powyższym nakazie ze względu na poufność informacji, wszystkie urzędy policyjne powiadomione zostały telefonicznie.”

Warto uważnie przeczytać te słowa. Jeżeli „Kurier Poranny” zdaje sobie sprawę z tego co pisze, to wynikałoby, że pismo to podejrzewa Niemcy hitlerowskie o próbę pozyskania Witosy do akcji na rzecz „zasadniczych zmian” w systemie rządzenia w Polsce.

Pozostawiając na razie gróźby „Kuriera Porannego” na uboczu, stwierdzamy co następuje:

1) Początkowy zarzut „Kur. Porannego” pod adresem Witosy „przedzierzgnął się” w zarzut pod adresem... Niemiec, spekulujących jakoby na „zasadnicze zmiany” w Polsce.

2) Niemcy hitlerowskie, według „Kuriera Porannego”, chcą pozyskać Witosy jako przedstawiciela „wszystkich partii” w Polsce, wroldch „regimowi”.

Rzadko się zdarza w walkach politycznych posuwanie się do tak — potwornych nonsensów!

O stronie moralnej wystąpienia „Kuriera Porannego” każdy uczciwy czytelnik będzie miał opinię — niedwuznaczną. B.

**łańcuch prasowy**  
NA OBOZY LETNIE  
CZERWA. HARCERSTWA TUR  
Zasada Kazimierz wpłaca 5 zł. i wzywa Grełka Michała i Pomerańskiego M. z Grójca, Olcjni-czaka J. i Wiczorkowskiego z Kutna oraz Nosowskiego Edwarda z Krasn. Ostawu i Wiśniewskiego z Lublina.

„Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście Iłsewsko - tczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do zajęć granicznych pod Iłsewem i Kołnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej od powiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania (!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa.

Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdry, muszę (!!) celem uniknięcia jałowej (!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie conajmniej wyrazy ubolewania (!) z powodu wypadku Gruebnausa i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraźnie oczekiwano, że Rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych (!!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadal utrzymywali służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym se natowi bezpośrednio i polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych (!!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillereim i p. Świdry.”

„Komendant policji państwowej, radca dr. Pfrader, o godz. 7 min. 30 komunikuje telefonicznie: „Ponieważ z oddziałów policji kryminalnej przy urzędach policji nych nadchodzą ciągle zapytania do Gestapo, należy im telefonicznie oznajmić o następującym: Zatrzymywane należy wpływo-wych, dobrze sytuowanych mężczyzn - Żydów, niemieckiej przynależności państwowej, niezbyt podeszłego wieku, sprawujących wrażenie zdrowych.

Posiadaczy ręcznej broni palnej należy specjalnie ostro potraktować i poczynić o tym osobne adnotacje urzędowe.

Dalej należy w ścisłej tajemnicy donieść telefonicznie urzędom policyjnym, że majątek miejscowych Żydów trzeba zrównać z ziemią. Policja przeto w tego rodzaju wypadkach nie powinna interweniować na rzecz Żydów. Pożary tylko tam wywoływać można, gdzie nie ma niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia, dlatego z reguły nie w gęsto zabudowanych dzielnicach miejskich.

Razem zatrzymanych ma być około 3.000 Żydów.

Uwaga urzęd.: O powyższym nakazie ze względu na poufność informacji, wszystkie urzędy policyjne powiadomione zostały telefonicznie.”

Warto uważnie przeczytać te słowa. Jeżeli „Kurier Poranny” zdaje sobie sprawę z tego co pisze, to wynikałoby, że pismo to podejrzewa Niemcy hitlerowskie o próbę pozyskania Witosy do akcji na rzecz „zasadniczych zmian” w systemie rządzenia w Polsce.

Pozostawiając na razie gróźby „Kuriera Porannego” na uboczu, stwierdzamy co następuje:

1) Początkowy zarzut „Kur. Porannego” pod adresem Witosy „przedzierzgnął się” w zarzut pod adresem... Niemiec, spekulujących jakoby na „zasadnicze zmiany” w Polsce.

2) Niemcy hitlerowskie, według „Kuriera Porannego”, chcą pozyskać Witosy jako przedstawiciela „wszystkich partii” w Polsce, wroldch „regimowi”.

Rzadko się zdarza w walkach politycznych posuwanie się do tak — potwornych nonsensów!

O stronie moralnej wystąpienia „Kuriera Porannego” każdy uczciwy czytelnik będzie miał opinię — niedwuznaczną. B.

**łańcuch prasowy**  
NA OBOZY LETNIE  
CZERWA. HARCERSTWA TUR  
Zasada Kazimierz wpłaca 5 zł. i wzywa Grełka Michała i Pomerańskiego M. z Grójca, Olcjni-czaka J. i Wiczorkowskiego z Kutna oraz Nosowskiego Edwarda z Krasn. Ostawu i Wiśniewskiego z Lublina.

„Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście Iłsewsko - tczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do zajęć granicznych pod Iłsewem i Kołnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej od powiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania (!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa.

Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdry, muszę (!!) celem uniknięcia jałowej (!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie conajmniej wyrazy ubolewania (!) z powodu wypadku Gruebnausa i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraźnie oczekiwano, że Rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych (!!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadal utrzymywali służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym se natowi bezpośrednio i polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych (!!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillereim i p. Świdry.”

„Komendant policji państwowej, radca dr. Pfrader, o godz. 7 min. 30 komunikuje telefonicznie: „Ponieważ z oddziałów policji kryminalnej przy urzędach policji nych nadchodzą ciągle zapytania do Gestapo, należy im telefonicznie oznajmić o następującym: Zatrzymywane należy wpływo-wych, dobrze sytuowanych mężczyzn - Żydów, niemieckiej przynależności państwowej, niezbyt podeszłego wieku, sprawujących wrażenie zdrowych.

Posiadaczy ręcznej broni palnej należy specjalnie ostro potraktować i poczynić o tym osobne adnotacje urzędowe.

Dalej należy w ścisłej tajemnicy donieść telefonicznie urzędom policyjnym, że majątek miejscowych Żydów trzeba zrównać z ziemią. Policja przeto w tego rodzaju wypadkach nie powinna interweniować na rzecz Żydów. Pożary tylko tam wywoływać można, gdzie nie ma niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia, dlatego z reguły nie w gęsto zabudowanych dzielnicach miejskich.

Razem zatrzymanych ma być około 3.000 Żydów.

Uwaga urzęd.: O powyższym nakazie ze względu na poufność informacji, wszystkie urzędy policyjne powiadomione zostały telefonicznie.”

**łańcuch prasowy**  
NA OBOZY LETNIE  
CZERWA. HARCERSTWA TUR  
Zasada Kazimierz wpłaca 5 zł. i wzywa Grełka Michała i Pomerańskiego M. z Grójca, Olcjni-czaka J. i Wiczorkowskiego z Kutna oraz Nosowskiego Edwarda z Krasn. Ostawu i Wiśniewskiego z Lublina.

„Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście Iłsewsko - tczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do zajęć granicznych pod Iłsewem i Kołnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej od powiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania (!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa.

Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźniczkiego Maksa Gruebnausa został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdry, muszę (!!) celem uniknięcia jałowej (!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie conajmniej wyrazy ubolewania (!) z powodu wypadku Gruebnausa i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraźnie oczekiwano, że Rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych (!!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadal utrzymywali służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym se natowi bezpośrednio i polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych (!!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillereim i p. Świdry.”

S-EK.

# „Za naszą i waszą wolność“!

## Przedstawiciele międzynarodowego proletariatu w Krakowie

W ubiegłą niedzielę klasa robotnicza Krakowa witała przedstawicieli sześciu krajów europejskich, przybyłych na zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. W obszernej ogrodzonej Domu Z. Z. K. zgromadzili się przy pięknej pogodzie tysiące robotników, którzy z górą trzy godziny z napiętą uwagą śledzili wywody trzynastu kolejnych mówców. Megafony roznosiły daleko słowa referentów.

Nad trybuną powiewają czerwone sztandary robotników krakowskich. Mównica ozdobiona jest flagami o barwach Francji, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii. Mówcy zagraniczni przemawiali w swych językach ojczystych, poczem mowy ich tłumaczone były na język polski.

Tak entuzjastycznego nastroju, jak na zgromadzeniu niedzielnym dawno nie widziano w Krakowie. Mówców witano okrzykami i oklaskami, raz po raz wybuchł śpiew o „Czerwonego Sztandaru“, to „Międzynarodówki“, „Marsylianki“ i pieśni rewolucyjnych. „Na barykady“, „O, czesie wam, panowie magnaci“ itd. Towarzysze zagraniczni mogli sobie bez trudu odтворzyć obraz uczuć ożywiających robotników polskich, mogli odczuć ten nastrój zdecydowania, w jakim żyje proletariatu polski i cały polski naród.

Nie sposób powtórzyć ani nawet streścić dokładnie wszystkich przemówień. Ograniczymy się zatem tylko do streszczenia najistotniejszych momentów.

### Zagajenie

Potężny wlec zagali tow. CIOL-KOZ.

Zbieramy się w chwili, która przypomina lato 1914 roku. Potwierdziła się ustalona już dawno przez socjalizm ocena dyktatury reakcyjnych, sprawdziło się, co mówiliśmy oddawna, że faszyzm to wojna. Państwa faszystowskie w pakcie dyplomatycznym i wojakowym potwierdziły swą solidarność napastniczą i groźną dla wolnych ludów Europy. Cóż więc dziwnego, że zagrożeni agresją się swoją wobec obcego najazdu pragną wzmacnić i podnieść na poziom najwyższy? Pierwszym i głównym źródłem naszej siły jest nasza własna gotowość do walki, bezsporna i oczywista wobec całego świata. Le... jest jeszcze i drugie źródło siły, to świadomość, że nie jesteśmy w naszej walce osamotnieni, lecz że w jednym szeregu z nami stoją wolne ludy świata, a przede wszystkim — demokratyczne państwa Europy zachodniej. To też wielką radością są dla nas odwieczne towarzysze Francji, Belgii, Holandii, Szwecji, Danii i Norwegii, których pozdrawiamy w przestarzałym Krakowie, kolebce socjalizmu polskiego, w mieście, w którym spoczął na zawsze Ignacy Daszyński.

Następuje wybór prezydium, w skład którego wchodzi tow. Ciolkosz, Bator, Cekiera, Jarek ze Śląska i Poloczek, burmistrz Trzebiń, Przemawia tow. Bocian, który

wita towarzyszy zagranicznych i przedstawia stanowisko polskiej klasy robotniczej wobec zakusów hitlerizmu na całość polskich ziem.

Tow. Antoni Zdanowski rozprawa się energicznie ze stanowiskiem obozu endeckiego i sanacyjnego, który odmawia nam prawa do łączności międzynarodowej robotników. Łączności tej nie wyrzekniemy się jednak nigdy, albowiem ona stokrotkę mocniejsza od gwarancji rządów stanowi zabezpieczenie ludu polskiego i wszystkich ludów do swobodnego i niepodległego bytu. Niech żyje solidarność robotników wszystkich krajów!

### Przemówienia gości zagranicznych

Jako pierwszy z gości zagranicznych zabrał głos entuzjastycznie witany tow. De Jonge (Holandia): „Postawiono mi przed nami niesamowite zadanie. Muszę przemawiać w obcym języku i to w kraju, który poznałem właściwie dopiero w ostatnich dniach, aczkolwiek oddawna już obserwuję sprawy polskie z wielkim zainteresowaniem. — Pomimo tych trudności nie mogłem odmówić waszemu zaproszeniu, bo chodzi przecież o to, by robotnikom polskim przynieść braterskie pozdrowienia MIĘDZY-NARODOWY I ROBOTNIKÓW FASZYSTOWYCH.

Wielki los Czechosłowacji został przypięczone, kiedy Polska stanęła w ośrodku międzynarodowych zainteresowań i do dzisiaj skupia na sobie uwagę we wszystkich krajach. Znamy dokładnie na Zachodzie przyczyny, które doprowadziły do takiego zaostreżenia sytuacji na Wschodzie. Chcę powiedzieć, że w tej ciężkiej sytuacji nie tylko rządy krajów zachodnio-europejskich, ale także ludy tych krajów z pełną swą sympatią stoją po stronie Polski i ludu polskiego.

Przynoszę Wam serdeczne pozdrowienia 547.000 zorganizowanych robotników z 12 krajów, Wam, połączonym z nami tymi samymi idealami i tymi samymi celami.

W pewnych krajach jest dziś obojętym dziełem ludzi wedle ich rasy na takich, którzy dla kultury ludzkości mają znaczenie wyjątkowe i na takich, którzy nie mają żadnej wartości. Ten pogląd, zupełnie sprzeczny z nauką i fałszywy, doprowadził do nieuczynliwego wyobrażenia, że rasa niemiecka stanowi kwiat ludzkości. W tej pysze rasowej uważają owi fanatycy, że mają prawo brutalnie uciskać członków innych ras. A teraz przybyliśmy do Krakowa, do kolebki polskiej kultury, do tego pięknego miasta, znanego w całej Europie i po drugiej stronie oceanu dzięki jednemu z naj-

starszych uniwersytetów w Europie i dzięki niezliczonym zabytkom architektonicznym — i tutaj postawiliśmy sobie pytanie: czy też fanatycy rasowi nie mogą opuścić granic swego kraju, nie oszalemiając się żądzą podbojów? czy wobec takich świadczeń wysokej kultury nie mogliby oni okazać zrozumienia dla siły życiowej i dla woli życiowej innych narodów, które, zdaniem naszym, mają to samo prawo do egzystencji, co owi fanatycy rasizmu?

Naród holenderski musiał — dawno temu — prowadzić długie i ciężkie wojny o swą wolność narodową i niepodległość. Ślusne jest, że wspomnienie tych walk nie wygasło w naszym narodzie, gdyż lud, który musiał ciężko walczyć o swą wolność i niepodległość umie cenić to dobro.

Stąd też zapewne pochodzi, że my, Holendrzy, żyjemy wyjątkowo zrozumienie dla woli utrzymania swojej egzystencji i wolności, wykazywanej przez polski naród. Żaden chyba inny naród nie poniósł tylu cierpień dla swego narodu, jak naród polski, a socjaliści byli przydownikami w tej walce. Trzeba byłoby nie znać polskiej historii i nie znać polskiego ludu, by przypuszczać, że nie będzie on bronil istnienia swego państwa, — zbyt długo walczył o nie, zbyt wiele dla niego wycierpiał. A utrzymanie by-

tu — zdolności do życia państwa jest przecież przesłanką wszelkiego swobodnego rozwoju wolnościowego rządu wewnętrznego.

Nad Europą z wiszą ciężkie i groźne chmury. Nikt z nas nie wie, czy nie nadciąga katastrofa, a to tylko wiemy, że będzie to katastrofa o rozmiarach straszliwych. Zdać się, że zapomniano o milionach poległych w wojnie światowej, można się obawiać, że narody muszą przeżyć nową katastrofę zanim powróci rozważa. Przyjrzyjmy się sprawom dokładnie, a spostrzeżemy, że stary imperializm z-graży Europie i ludom naszego kontynentu, chociaż imperializm ten przybrał masę rasizmu i mistyki narodowej. Ujawnił on własne ludy, podbił obce narody, stare narody kulturalne, a obecnie wyciąga swe łapy, by opłamać Europę i cały świat.

NIE WOLNO NAM PORZUCIĆ NADZIEI, ŻE LUDY EUROPY ŚRODKOWEJ ZRZUCIĄ JARZMO FASZYZMU I RAZEM Z LUDAMI EUROPY ZACHODNIEJ I WSCHODNIEJ BĘDĄ PRACOWALY W ZWIĄZKU NARODÓW O TRWAŁYCH PODSTAWACH NAD ROZWIĄZANIEM WSPÓLNĄCH ZAGADNIENIEM EUROPIE. DOPIERO WTEDY OSWOBODZI SIĘ DROGĘ DO JASNIEJSZAJ PRZYSZŁOŚCI.

Dla nas, socjalistów, gwiazdą przewodnią w zamęcie naszej epoki jest przeświadczenie, że po straszliwych mękach kryzysu gospodarczego, zdławienia wolności i bezustannego niebezpieczeństwa wojennego, LUDY ZROZUMIEJĄ, ŻE TYLKO SOCJALIZM GWARAN-TUJE IM DOBRĄBYT SPOŁECZNY, WOLNOŚĆ I POKÓJ.

Albowiem socjalizm jest tym ustrojem państwowym i gospodarczym, który zapewnił masom pracującym możliwość największego dobrobytu — robotnikom i chłopom, rzemieślnikom i pracownikom umysłowym. Socjalizm jest ostoją swobod ludowych i pokoju między narodami. Socjalizm wyzwolił obrzytnie siły, które dzisiaj muszą przytłoczyć dzieło zniszczenia, do pracy nad rozwojem wspólnoty kulturowej i ludzkości.

Wierzmy głęboko, że socjalizm jest zapowiedzią lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla ludów Europy. To też jesteśmy niezłomie przekonani, że po okresie ciężkich prób — przyszłość należy będzie do socjalizmu.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!  
NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ WSZYSTKICH LUDÓW!

W jutrzejszym numerze podamy streszczenie mów tow. tow. Fassina (Belgia), Christusera (Dania), Oosterhuisa (Holandia), Graneta (Francja), Adielsa (Szwecja), Eugstada (Norwegia), oraz tow. tow. Aleksandrowicza i Jarka.

REZOLUCJA.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 4 czerwca 1939 r. w Krakowie na wezwanie P. P. S. stwierdzają niezłomną swoją wierność dla sprawy Wolności, Sprawiedliwości i Braterstwa Ludów, ucieleśnionej w czerwonym sztandarze Socjalizmu.

Zgromadzeni, w obliczu zacieśnienia solidarności państw faszystowskich, niosących zagładę kulturze ludzkości i niepodległości wolnych narodów — stwierdzają, że gotowi oddać są ostatnią kroplę krwi w walce o Niepodległość Polski, zagrożonej przez drapieżny hitlerizm. Tylko na barkach pracującego ludu, robotników i chłopów spocząć może bezpiecznie, byt niepodległy Polski, tylko pierś ludu robotniczego osłonić mogą naszą krwawo okupioną wolność.

Zgromadzeni pozdrawiają wolne ludy świata, pozdrawiają robotników i chłopów państw demokratycznych we wspólnej walce o wolność i demokrację!

Niech żyje Polska Niepodległa! Niech żyje P. P. S.  
Niech żyje Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza!

Rezolucję przyjęto jednomyślnie wśród niebywałego entuzjazmu. Wśród śpiewów pieśni robotniczych zakończył się potężny wlec.

Ale ze zgromadzenia tego przesyłamy także POZDROWIENIA SOLIDARNOSCI TOWARZYSZOM UCISKANYM PRZEZ FASZYZM I HITLERYZM. Myślimy o robotnikach Niemiec, Austrii, Włoch, Czechosłowacji i Hiszpanii i wyrażamy nadzieję, że uda im się wkrótce odzyskać swobodę i że ułrzymy ich — a nowo w szeregach walnych narodów.

Świat ugiął się dzisiaj pod ciężarem stosunków politycznych. Europa miota się z jednego kryzysu w drugi, z jednej niebezpiecznej sytuacji w drugą. Nie daje się spokoju tej części świata, a przecież potrzebuje ona pokoju tak bardzo, aby móc wyleczyć rany zadane przez ciężki kryzys gospodarczy. Wydarzenia biegają jak błyskawice. Austria, Czechosłowacja i Albania zostały zmieczone z mapy Europy. Lud hiszpański przez dwa i pół roku prowadził bohaterską walkę przeciw faszyzmowi, ponad milion ludzi poświęciło swe życie w tej walce o wolność. Dzięki militarne i technicznemu oporowi ze strony państw faszystowskich mógł Franco odnieść zwycięstwo. Lecz nie m. żemy uwierzyć, by naród, który poniósł tak olbrzymie ofiary dla swej wolności, który okazał nieporównaną odwagę — poddał się na wieczne czasy pod jarzmo faszyzmu.

Zaledwie los Czechosłowacji z-

## Oblicze Ozonu w świetle porozumienia Na Górnym Śląsku

„Ozon“, jak wiadomo, odgrywa rolę szczególną.

Narodzony w sposób sztuczny, utrzymywany sztucznymi protekcyjnymi środkami przy życiu uległ B.B.W.R. nie tylko sam wewnętrznemu rozkładowi, ale zdemoralizował także słabszych moralnie ludzi i środowiska w zasięgu swego działania. „Ozon“ jest drugim wydaniem B.B.W.R. Jako wydanie drugie ma daleko trudniejszy żywot. Nie jest już nowością jak B.B.W.R. Społeczeństwo doświadczające eksperymentem z B.B.W.R. stroni zdecydowanie od „Ozonu“.

To też im powszechniejsza jest niechęć społeczeństwa do „Ozonu“ tym rozpaczliwsze są wysiłki jego kierowników nad utrzymaniem go przy życiu.

Idei własnej nie posiadają. Nacjonalizm, antysemityzm, zapożyczony od endecji — to już i przestarzałe i coraz mniej atrakcyjne. Obludny „radikalizm“, obliczony na robotników i na podważanie zaufania do klasowego ruchu w masach robotniczych — zawodzi.

Totalizm? Kierownik „Ozonu“ wydawało się, że to jest właśnie wiara, która pociągnie społeczeństwo na podwórko „ozonowe“. Zaczęli nasładować na gwałt wzory Berlina i Rzymu. Obozy, sztaby itd. Wszystko to dziś stało się z wiadomych przyczyn już tylko kłopotliwym balastem. W Ka-

towicach w czasie pochodów 3-go Maja młodzież ze Związku Młodej Polski salutowała przed trybuną honorową i przed gmobem Nieznanego Żołnierza faszystowskim podniesieniem ręki.

„Ale kierownicy „Ozonu“ są uparci. Odpowiedź wróg niepodległości Polski i wolności narodu polskiego podjął znowu próbę zaboru naszej ziemi. Cały naród zrozumiał powagę sytuacji. Szczególnie robotnicy, masy chłopskie, pracownicy pojęli w lot co im grozi, co grozi krajowi. Zajął naprawdę zwaną solidarną i czujną postawą bez niczyjego nawoływania, ani nakazu. Gotowi bronili każdej piędzi ziemi ojczystej przed wrogiem.

A robotnicy śląscy żyli długo w niewoli, wiele przecierpieli i wiele krwi przelali w walkach powstańczych o wolność swoją i wyzwolenie Ziemi Śląskiej. Znają więc wyjątkowo dobrze cenę wolności.

To też wyjątkowo są ci ludzie ciężkiej pracy czujni na to, co się dzieje za bliską granicą i wśród zhitleryzowanej mniejszości po naszej stronie granicy. Te wyjątkowe nastroje robotników śląskich postanowili kierownicy i protektorzy „Ozonu“ wykorzystać dla spularyzowania tej coraz mniej popularnej wśród ludności tutejszej organizacji.

Zwolali więc przedstawiciele Związków Zawodowych, działających na Górnym Śląsku i zaproponowali im, aby w obliczu niebezpieczeństwa z zewnątrz zaprzestali wzajemnych walk na zgromadzeniach i w prasie. Mówili pięknie, patriotycznie, o miłości Ojczyzny, o konieczności zmobilizowania solidarnej woli robotników, przede wszystkim na obronę granicy, a myśleli, jak się to wnet okazało, tylko o „Ozonie“.

Wobec takiego stanowiska przedstawicieli „ozonowych“ Związków przerwaliśmy natychmiast dalsze rozmowy z nimi i uchylimy się od utworzenia wspólnego komitetu, przewidzianego w porozumieniu dla uzgodnienia postulatów robotniczych do przemysłowców.

Oto dzieje niedosłego do skutku porozumienia Związków Zawodowych na Górnym Śląsku.

A teraz ocena postępowania „ozonowych“ działaczy i wnioski: Proponowali porozumienie związków, kierowani rzekomo troską o interesy Państwa. Kiedysim im zaproponowali wyrzeczenie się przywilejów, zrezygnowali z tej troski na rzecz interesów „Ozonu“. A gdy się manewr nie udał, ogłosili, że doprowadzili na Górnym Śląsku do porozumienia i zgody między Związkami. Nie przeszkadzało im to jednak w napaściach na te związki akurat w kilka dni później na tak zwanym Zjeździe Związków „ozonowych“, na działaczy i działalność tych samych Związków, z którymi rzekomo zawarli porozumienie o zaniechaniu wzajemnych walk. W agitacji wyborczej do samorządów reklamowali się tym nieistniejącym porozumieniem jako „jednoczyciele“ robotników i nawoływali wyborców do walki z klasowymi Związkami i PPS. — do głosowania na „Ozon“.

Wnioski chyba jasne.

Dla panów „ozonowców“ jedność społeczeństwa tylko wówczas jest dobra i pożyteczna, gdy jest ostemplowana firmą „Ozonu“.

K. CZ.

JAN STANCZYK

Campanella niewątpliwie znalazł się pod wpływem ustroju kościoła katolickiego. Zastanawiają także momenty „eugeniczne“: Campanella przy zawieraniu małżeństw każde dobiegać odpowiednie typy fizyczne, aby potomstwo było coraz lepsze.

Prywatnej własności w „Państwie Słońca“ nie ma. Wszyscy są obowiązani pracować. Pracy fizycznej każdy poświęca 4 godziny. Oświata i kultura są dostępne dla wszystkich. Nic też dziwnego, że „solarusze“ (mieszkańcy „państwa słońca“) są gorącymi patriotami. Szczera przyjaźń łączy wszystkich obywateli.

W ten sposób Campanella dużo zrobił dla uformowania ideału socjalistycznego. Był jednym z pierwszych socjalistów-utopistów. Oczywiście był synem swego wieku (astrologia!), ale to mu nie przeszkadzało pozostać wybitną postacią w dziejach socjalizmu.

za Urbana VIII. Ostatnie lata spędził w Francji.

Nad znaczeniem Campanelli w dziejach filozofii zastanawiać się długo nie będziemy. Walczy ze Scholastyką. Pisze na temat możliwości i konieczności wszechstronnego poznania przyrody. Widać wpływy poglądów Odrodzenia, wpływy filozofii Telesia i Giordana Bruna.

Najciekawsze są społeczne poglądy Campanelli. Napisał gośną książkę „Civitas Solis“ (po łacinie) „PAŃSTWO SŁÓNCA“. Jest to (w formie dialogu) opis ustroju socjalistycznego. Niektóre momenty w tym ustroju są ciekawe. Zwraca uwagę wspaniała organizacja nauczania przy pomocy środków POGLĄDOWYCH: na murach miasta wmalowane są najważniejsze zdobycze nauki. Ustroj ma charakter (częściowo) „teokratyczny“ t. zn. duchowny, bo na czele społeczeństwa stoją mędrcy, periodycznie spowiadający (!) obywateli. Tu

„W kajdanach, ale wolny; sam jeden, ale nie samotny; Jeżdżąc, ale spokojny — wprowadzam swych wrogów w zakłopotanie“.

Campanella został oswobodzony dopiero w r. 1626 przez papie-

# Na marginesie wyborów w Mińsku Mazowieckim

W ostatnich wyborach do Rady Miejskiej miejscowa organizacja PPS. zdobyła 7 mandatów, mimo klód rzucających jej pod nogi (zakęcie lokalu organizacyjnego przez komisję wyborczą; niedopuszczenie mężów zaufania PPS. przy akcie zamykania urn wyborczych itp.). A trzeba pamiętać, że Mińsk Maz. to niedawna twierdza reakcji.

I dlatego wynik wyborów w porównaniu z 13 mandatami spółki ozonu i endeków należy ocenić jako sukces PPS.

W okręgu IV wynik głosowania był następujący: PPS. — 1857 głosów, Blok Ozone i Endecji — 1625 głosów. Ponieważ okręg był 5-cio mandatowy PPS. przyznano 3 mandaty. Stwierdziła to protokolarnie komisja bez żadnych sprzeciwów.

Te też powszechne zdumienie wywołało, gdy Główna Komisja, ogłaszając wynik wyborów, przyznała 3 mandaty „Blokowi”, a tylko 2 mandaty PPS.

Oskarżono, że tymczasem ilość głosów Ozonu wzrosła niespodziewanie z 1625 do 1973(!).

PPS. zgłosiła protest. W ślad za tym wezwano do starostwa pełnomocnika naszej listy, tow. Lewczyńskiego i tu referent bezpieczeństwa, p. Kicia, z panem wicestarostą, Schneiderem, poczęli nakłaniać tow. Lewczyńskiego do wy-

cofania protestu. Usłyszawszy kategoryczną odmowę, poczęli wypytwać się, gdzie pracuje i t. p.

Szczególnie elokwentny w argumentach był p. Kicia, który twierdził, że mąż zaufania PPS. w IV okręgu, tow. Bakula, jest skończonym „tumanem” i nie umie

Już na długo przed wyborami do Rady Miejskiej czyniono nacisk na naszych ludzi w kierunku nie wystawiania kandydatów, grożąc naszym listom unieważnieniem. My jednak nie zwracaliśmy najmniejszej uwagi na pogroźki panów z pod znaku OZN i wystawiliśmy listy we wszystkich okręgach.

W istocie, w ostatnim terminie przewodniczący Głównej Komisji wyborczej oświadczył pełnomocni kom list, że zredukowano nam kandydatów, na podstawie rzekomej nieznamoścności języka polskie-

go(!!). W okręgu Nr. 1 (ośmiomandatowym) z ogólnej liczby 18 kandydatów pozostawiono tylko 2-ch.

W okręgu Nr. 2 (siedmiomandatowym) z ogólnej liczby 14-stu kandydatów pozostawiono tylko 6-ciu.

W okręgu Nr. 3 (pięciomandatowym) z ogólnej liczby 10 kandydatów pozostawiono tylko 1-go.

## Z Polskiej Akademii Literatury WACŁAW GRUBIŃSKI LAUREATEM.

W dniach 3 i 4 czerwca 1939 roku odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

Pierwszy dzień poświęcono sprawie „Nagrody za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną”. Nagrodę, ufundowaną przez prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, Augusta Popławskiego, w wysokości 1000 zł., przyznano Wacławowi Grubińskiemu za książkę p. t. „Listy pogańskie”.

### KRWAWA TRAGEDIA RODZINNA.

W niedzielę po południu rozegrała się we Lwowie wstrząsająca tragedia rodzinna.

Zamieszkały przy ul. Nad Jarem 12, właściciel majątku ziemskiego, 36-letni Edward Trojanowski, spotkawszy swą żonę, idącą na przechadzkę w towarzystwie córki i siostry, podszedł do niej z tyłu i dwukrotnie strzelił z rewolweru. Gdy p. Trojanowska, trafiona w klatkę piersiową i okolice kregosłupa, runęła na ziemię, zabójca sądząc, że jest zabita, wystrzelał z rewolweru pozbawili się życia.

Trojanowska, która w następstwie urazu kregosłupa doznała paraliżu kończyn, została odwieziona na groźnym stanie do szpitala powszechnego.

Tło krwawej tragedii małżeńskie jest przedmiotem dochodzeń policyjnych, które ustaliły, że Trojanowski nie żył ze sobą i prowadził proces separacyjny.

### DODATKOWE BADANIE ŚWIADKÓW W GŁOSNEJ SPRAWIE M. CIUNKIEWICZOWEJ.

Bohaterka głośnego procesu o oszustwo asekuracyjne, M. Ciunkiewiczowa, która, jak wiadomo, odbyła 1 i pół roku więzienia pod zarzutem sfingowania kradzieży klejnotów, wartości 1.000.000 zł. w apartamentach krakowskiego Grand Hotelu, nie ustępuje w zbiegach o rewizję sprawy karnej.

Na mocy decyzji Sąd Apelacyjny w Krakowie, w ostatnich dniach skierowano do sądów wniosek o zbadanie w tej sprawie dodatkowych świadków, zamieszkałych

go i innych oraz opinią wladz wojskowych.

Po zamknięciu przewodu sądowego i wywodach stron wyrok I-ej instancji został przez sąd zatwierdzony.

Prostak od BÓLU GŁOWY  
DŁA DOROSŁYCH I ŻE NI  
KOWALSKINA  
Stosuje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPE I KATARZE

# Kurs działaczy Z. Z. K. W wielkiej Wsi Hallerowie

Niedziela, 4 czerwca.

Dzisiaj rozpoczął pracę Kurs Działaczy ZZZK w Wielkiej Wsi Hallerowie. Na kurs przyjechało na razie 21 członków ZZZK, na poniedziałek 5 bm. przybędzie jeszcze 5-ciu tak, że kurs liczyć będzie 26 osób.

Otwarcia dokonał przez Związek, tow. Mastek, który omówił

znaczenie kursu dla dobra pracowników kolejowych, Związku i Państwa. Tow. Czapiński przemawiał imieniem Zarządu Głównego TUR, podnosząc znaczenie kulturalne pracy kursowej, prowadzonej przez ZZZK i życzył jaknajlepszych rezultatów pracy. Tow. Odobina przemawiał jako gospodarz Domu Wypoczynkowego ZZZK, w którym kurs się odbywa, a tow. Frohlich, jako kierownik kursu, omówił program i sprawy organizacyjne.

Program kursu obejmuje 73 godziny lekcyjne, rozdzielone na dwa tygodnie. Program ten dzieli się na trzy grupy: pierwsza obejmuje naukę o Polsce współczesnej i naukę o związkach zawodowych i podstawy socjalizmu. Druga grupa dotyczy ustawodawstwa PKP w zakresie przepisów o stosunku służbowym, o uposażeniu i przepisach emerytalnych. Do grupy tej należą wszystkie sprawy organizacyjne Związku, jak: zadania mężów zaufania, sekretarzy,

skarbników. Trzecia grupa obejmuje działalność kulturalno - oświatową łącznie z wychowaniem fizycznym.

Wykładowcami na kursie będą: tow. tow. K. Czapiński, St. Gryłowski, M. Mastek, Z. Piotrowski, St. Świerkosz, A. Zdanowski, K. Rusinek i podpisany

R. Frohlich.

## Radio warszawskie

WTOREK, 6 czerwca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń, 6.35. Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7. Dziennik, 7.15 Muz. z płyt, 8. Audycja dla szkół, 8.10 Muz. z płyt, 8.15 „Chory z urojenia” — dialog, 11. „Oglądamy Rzym” — pog., 11.25 Muz. z płyt 11.30 Aud. dla poborowych, 12. Hejnał z Krakowa, 12.03. Aud. południowa z Katowic, 14.45 „Podług słońca i gwiazd” — pog., 15. Muzyka popularna, 15.45 Województwo czekając na pionierów życia gospodarczego — pog., 15.51. Wiad. gospod., Dziennik i Pog. akt. 16.20 Utwory klarнетowe w wyk. A. Makowskiego, 16.45 Kronika literacka, 17. Muzyka tan. z płyt, 17.45. Skrzynka ogólna, 18. Arie i pieśni w wyk. St. Krużera — bas z K. Kowic, 18.25 Koncert w wyk. M. Trombin-Kazura — klawesyn i M. Szaleskiego — viola d'amore, 19. Aud. dla robotników, 19.30 „Przy wieczerzy” — gra Ork. wileńska, 20.10 Odczyt, 20.25 Skrzynka rolnicza, 20.40 Aud. Inform, 21. „Lipińska i Paganini w Warszawie”, 21.45 „Sprawiedliwość” — odczyt, 22. Koncert muzyki klasycznej (z Krakowa), 23. Ostatni dziennik, 23.05. Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim i angielskim.

WARSZAWA II: 13. Zespół Jana Rózewicza, 14. Pog. gospodarska, 14.05 Parę informacyj, Wiad. sport., 14.15 Scherzo w symfonii klasycznej, 14.55 Muzyka z płyt, 15.10 „Letnie nastroje” — muzyka obiadowa z płyt, 16.30 „Pieśni przy gitarze”, 17.25 Trio P. R. 21. Muzyka z płyt, 21.20 „Kwiat szczęścia” — słuchowisko J. Kloczkowskiej, 21.55 Muzyka pop. z płyt, 22. Koncert popularny z płyt, 23. Muzyka tan. z płyt.

SRODA 7 czerwca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń, 6.35. Gimnastyka, 6.50 Muz. z płyt, 7. Dziennik, 7.15 Muz. z płyt, 8. Aud. dla szkół, 8.10 Muz. z płyt, 8.15 „Krajobrazy Ziemi Wschodnich”, 8.25 „Piękno Ziemi Wschodnich”, 11. „Dzieci z Polesia w Poznaniu”, 11.25 Muz. z płyt, 11.30 Aud. dla poborowych, 12. Hejnał, 12.03 Aud. połud., 14.45 „Wszystkiego po trochu” dla dzieci, 15.15 Muzyka popularna z Lwowa, 15.45 Wiad. gospod. i Dzien. nłk, 16.10 Pogad. akt., 16.20 Pieśń Brahmsa, 16.45 Dla kogo kwitną kwiaty? — pog., 17. Muzyka tan. z płyt, 18. Słynne symfonie z płyt, 19. Teatr Wyobraźni: „Klub Piekwicki”, 19.30 „Przy wieczerzy” (z Poznania), 20.10 Odczyt wojskowy, 20.25 Aud. dla wsi, 20.40 Aud. inform., 21. Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego, 21.40 „Filozofia i służba wojskowa”, 22. Muz. lekka, 23. Ost. dziennik, 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13. Muz. lekka z płyt, 14. Parę inform. Wiad. sport., Program, 14.15 Koncert muz. ang., 17.05 Życie kulturalne stolicy, 17.25 Muz. dawna z płyt, 21. G. Faure: Ballada (płyty), 21.15 „Opowieść zbrojeczka” — fragment z pow. Apulejusza p. t.: „Złoty osioł”, 21.35. Muz. popularna z płyt, 21.55 Koncert muzyki operowej z udz. Szalupina (płyty), 23. Muzyka taneczna z płyt.

# Wiadomości z całej Polski

w Warszawie. Będą oni przesłuchani przez stołeczny Sąd Grodzki dla spraw rekwizycyj.

### WYPADEK NA JEZDNI.

Na przystanku autobusowym w Strzyżewicach wydarzył się tragiczny wypadek. Autobus wpadł na 17-letnią Helenę Choińską, uczennicę szkoły gospodarczej w Lublinie. Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu. Choińska, jak ustalono, usiłowała przebiec nad drugą stronę szosy, w chwili gdy nadjeżdżał autobus.

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W HUCIE.

W hucie „Florian” w Świętochłowicach robotnik Emil Weinrauch, zatrudniony w oddziale wal-

cowni, włożył rękę między walce tak nieszczęśliwie, że urwał mu całe ramię. Weinrauch przewieziono do szpitala w Świętochłowicach. Stan jego jest ciężki.

### KONIE PONIOSŁY BRYCZKĘ NA WIDOK POCIĄGU.

Z Wrześni donoszą, iż na szosie Września — Żydowo spłoszyły się sygnału nadjeżdżającego pociągu konie zaprzężone do bryczki, w której znajdowało się kilka osób. Jedna z jadących kobiet, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczyła z bryczki, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Maszynista pociągu, widząc biegące w kierunku lokomotywy konie, zdołał w ostatniej chwili zatrzymać pociąg, zapobiegając groźnemu wypadkowi.

# Rejestracja obcokrajowców w Brazylii

Na całym obszarze Brazylii jest przeprowadzona rejestracja cudzoziemców, zgodnie z dekretem, wydanym w sierpniu 1938 r. Władze stanu Parana ustanowiły cały szereg biur, przeprowadzających rejestrację. W Kurytybie rejestrację przeprowadza Delegacja de Ordem Político e Social. Do rejestracji obowiązani są wszyscy obcokrajowcy, którzy zamieszkują stale w Brazylii lub wykonują jakąś pracę zarobkową. Od tego obowiązku zwolniona jest tylko młodzież poniżej 18 i osoby ponad lat 60.

Nadto obowiązani są do rejestracji starający się o t. zw. tytuł

deklaracyjny obywatelstwa (titulo declaratorio de cidadania), lub ci, którzy wnieśli podanie o naturalizację, lub posiadają nieruchomość lub mają synów, urodzonych w Brazylii, lub są w związku małżeńskim z brazylianką.

Wszyscy rejestrujący się obowiązani są przedstawić dokumenty, stwierdzające lojalność polityczną i świadectwo zdrowia. Zgłaszając się do rejestracji należy oświadczyć, Biura rejestracyjne posiadają na miejscu tłumaczy dla osób, nie władających językiem portugalskim. Osoby, które uchylały się od obowiązku rejestracji, będą surowo karane i wysiedlane.

# Opowieść o wezbranych falach

„Hic obiit Gustavus — hic, natus est Conradus” — mógłby w pewnym miejscu swego opowiadać napisać Herman de Man o swoim bohaterze. Bowiem tak, jak w młekiwickowskim misterium wyraźnie zaznaczony jest moment, kiedy człowiek, pragnący swoją część szczęścia od życia otrzymać, myślący dużo o sobie i zawsze nieco o innych, przestaje interesować się swym własnym losem i oddaje się całkowicie na usługi... społeczeństwa.

Smutne są dzieje tego „Gustavusa” holenderskich nizin, bohatera pięknej opowieści o ujarzmieniu wody i ziemi, holenderskich chłopach.

Gieljan Beijen, „człowiek, który żył po swojemu” w pierwszej fazie swej życiowej walki ulega. Ulega, jakbyśmy to drastycznie powiedzieli, tchórzliwie. Ulega przesądom zgoła nie demokratycznym, pozornie dziwnym, w tym kraju wszelkiej demokracji. Nie

odważa się on, potomek bogatych chłopów, gospodarski syn, na to, aby zgodnie z potężnym potywem serca posłubić Nellę z brudnej, po nurej barki, córki wyrobnika, dziewczynę, która poza promiennym uśmiechem i gorącym sercem, ma tylko... swoją urodę.

I w tym momencie możnaby napisać, z gorzkim uśmiechem nad zmarnowanym szczęściem dwójga ludzi „obiit Gustavus”, bowiem Gieljan Beijen odmienia się zupełnie. Teraz już nie ma mowy o jego szczęściu osobistym, teraz są tylko poświęcenia dla rodziny, dla matki, dla ziemi, teraz są bunt jedynie w imię miłości do tej ziemi, jako warsztatu pracy, teraz bunt nie legną się z obrazu pięknej czarnowłosej, przechowywanego pod powiekami. Największy bunt — ucieczka od tego, co było — to raczej atawistyczny zew krwi dawnych eksploratorów i pionierów kolonialnych, żeglarzy i konkwistadorów.

Ale znowu w tym miejscu można by napisać na jakiejś ścianie „obiit Gustavus”. I może właśnie w tym miejscu słuszniej, niż po-

przednio. Bo oto dopiero biorąc na siebie odpowiedzialność za stanowisko w społeczeństwie, za stanowisko, na którym o górze myśleć trzeba i swoich rodaków ze wsi, a po tym z całej prowincji bronić przed żywiołem — zmienia się ostatecznie Gieljan Beijen. Skromny i nieśmiały, pełen niewiary w siebie i pełen największej i najpiękniejszej uczuciowości wobec ogółu, zostawszy radcą rady grobelnej, jednym z oficerów wielkiej armii walczącej o każdy kęs ziemi z potęgą wody, jednym z tych, którzy tworzą owe sily, zdolne spętać żywioły i zapewnić spokój pracowitym. Umiejętnym i skrzętnym holenderskim chłopem na ich kawałkach ziemi, położonych niezgodnie z prawem przynajmniej tam, gdzie powinna być woda, tam, gdzie morze jest wyżyną, do której tworzą owe sily, zdolne spętać żywioły i zapewnić spokój pracowitym. Umiejętnym i skrzętnym holenderskim chłopem na ich kawałkach ziemi, położonych niezgodnie z prawem przynajmniej tam, gdzie powinna być woda, tam, gdzie morze jest wyżyną, do której tworzą owe sily, zdolne spętać żywioły i zapewnić spokój pracowitym.

W tej najpiękniejszej ze wspólnot demokratycznych, w wspólnotcie walki z żywiołem o kęs ziemi idzie Gieljan po szczytach godności wyżej i wyżej. Sam dba

o to, aby na zaufanie odpowiedzieć spełnieniem obowiązku. Sam dba o to, aby wiedza, która jest potrzebna, a której mu brak, przyniósł do jego mózgu, aby czekała bezpiecznie i spokojnie na chwilę potrzeby.

I przychodzi moment krytyczny. Przychodzi dzień, w którym tak pięknie przez autora opisane, spokojne pracowite życie holenderskich chłopów przerywa wyryk żywiołu. Powódź. Nie taka sobie rzeczna powódź, która spływa po kilku dniach, kiedy wody opadną. Holenderska powódź, która grozi tamom, która całe połacie kraju wykryśla z jego mapy, która morzu daje nierzaz czasowe zwycięstwo nad jego wrogiem i ujarzmiwcielem — człowiekiem.

W tych dniach próby staje Gieljan Beijen, jak symbol niestępliwego holenderskiego chłopstwa. Na tamę, przez którą przelewają się mętne fale. I to on właśnie, on, awansowany na szczytel „wodnej demokracji” najwyższy, musi wydać wyrok śmierci dla dziesiątków hektarów rodzimej ziemi. Bo aby więcej ocalić, trzeba mniej poświęcić. Trzeba zdobyć całą połacie kraju, bo gdyby sama zerwała tamę — nie wstrzymałoby jej już nic w nisza-

czylejskim pochodzie. I nie to jest dramatem dla bohatera, że swoje własne gospodarstwo musi falam oddać, nie to, że jego własny brat, stając na czele zbrojonych, usiłuje się mu przeciwstawić. Ale to właśnie, że ci, którzy w ręce jego włożyli władzę, z jego własnych rąk muszą otrzymać wyrok zniszczenia.

Tło do tego dramatu holenderskiego „Gustavusa” — to właśnie owo życie chłopskie, życie „za tamą”, życie człowieka tej „wielkiej misy, wydanej na łup morza”, która jedynie wspólnym działaniem, wspólną walką trzyma się w bycie i dobrobycie.

Więcej się z tej książki o ojczyźnie Gieljana nauczyć można, niż z dziesiątów podręczników geografii, historii, ekonomii, z tysiąca statystyk. Z kart jej wygląda ku nam to twarde życie, życie gromady, która musi dorosnąć — i dorasta — do zadań, jakie przed nią stawiają geograficzne warunki, w których się znajduje. Bo to właśnie owa walka z żywiołem wytwarza tę specyficzną holenderską demokrację. To właśnie zaśluga tej walki wytwarzają ów specyficzny arystokratyzm rodów, rodów radców grobelnych, kenzów i hetmanów w walce z fala-

mi morza i rozszalałych rzek.

I wszystko byłoby pięknie. I zupełnie konstrukcja książki by na tym nie ucierpiała, gdyby autor darował sobie ostatnie „hic obiit” i człowiekowi, który mężnie i bohaterzku, świadomie i w pełni poczucia odpowiedzialności przetrwał dramat ginącej ojczyzny, poświęcając dla uratowania całej ojczyzny — nie kazat, jakbyśmy to powiedzieli — „rozmaczać się” w poszukiwanach za majakiem religijnego zgola autoramentu, za nowym „rozumieniem Boga”. Temat to zaiste ciekawy. Ale doczepiony do wielkiego poematu walki, do pieśni o moźolinie przygotowanym i zasłużonym zwycięstwie, wygląda trochę ni przypięt, ni przyłatał, a nam zaczyna się postać bohatera, czyniąc z tego, który zdołał się wzblić na wyżyny symbolu znowu nieco historycznego malkontenta życiowego.

Piękny, obrazowy, powściągliwy styl autora i doskonały przekład p. Henryka Leńlewskiego, uprzyjemniają nam tę prześliczną opowieść o wezbranych falach, z których jedna niszczy, a druga tworzy... silnego człowieka.

JAN DĄBROWSKI.

# Nad rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej obradowała Konferencja Łódzkiego Świata Pracy

Sala Rady Miejskiej w Łodzi, była w niedzielę 4 b. m. świadkiem wielkiej manifestacji Łódzkiego Świata Pracy na rzecz budowania mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych.

Konferencję zabrał przewodniczący Związku Lokatorów ławnik tow. Leon Malinowski. Mówca wita przedstawicieli Województwa, Starostwa, Zarządu Miejskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i reprezentantów prawie wszystkich związków zawodowych i pracowniczych istniejących na terenie Łodzi. Wreszcie tow. Malinowski zwraca się do tow. wiceprezidenta Szewczyka z prośbą, by objął przewodnictwo nad obradami.

Pierwszy referat wygłosił tow. adw. dr. Loos, przedstawiając ogrom potrzeb mieszkaniowych Łodzi, gdzie 80 proc. mieszkańców zajmuje lokale jedno- lub dwuizbowe. W konkluzji swego przemówienia domaga się referent budowy co najmniej 2.000 mieszkań w roku bieżącym zamiast będących w budowie zaledwie 140 mieszkań kredytowanych z funduszy TOR.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchała konferencja referatu tow. Tolwińskiego dyrektora Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W. S. M. w przeciagu kilku lat wybudowała kilka tysięcy mieszkań robotniczych, przyczyną główną powodzenia spółdzielni był fakt, że planowano z wielkim rozmachem na kilka lat z góry i realizowano plan częściowo w miarę posiadanych funduszy. Najpierw uzyskano kredyty na budowę wielkiej kotłowni mającej dostarczyć centralnego ogrzewania dla kilku tysięcy mieszkań na osiedlu żoliborskim. Po tem skoro kotłownia już istniała właściwe instancje musiały dawać dalsze kredyty, by te pierwsze inwestycje nie poszły

na marne. W rezultacie dyr. Tolwiński opowiada się za wywarciem maksymalnego nacisku, by wszystkie fundusze publiczne, budowlane zużyto jedynie na cele budowy małych mieszkań a nie wielkich luksusowych domów dla burżuazji.

Następny referent, reprezentant Unii Pracowników Umysłowych zadeklarował całkowitą solidarność pracowników umysłowych w Łodzi z akcją robotników o zapewnienie warstwowo pracującym tanich mieszkań, wyrażając przy okazji pogląd, że co najmniej 30 proc. pracowników umysłowych zarabia poniżej minimum egzystencji.

Skoleł tow. Stanisław Krzynówek referując zagadnienie klęski mieszkaniowej w Łodzi ilustruje swój wykład bogatym materiałem statystycznym. Referent stwierdza że Łódź ma najgorsze warunki mieszkaniowe nie tylko w Polsce, ale w całej Europie.

Tow. Krzynówek w sugestywny sposób odmalował nędzę mieszkaniową takich dzielnic, jak Białuty, Chojny, Żubardz, gdzie ludność robotnicza nie tylko, że gnieździ się po kilkadziesiąt osób w ciasnych i ciemnych norach, ale na domiar złego brak kanalizacji i wodociągów utrudniają jakikolwiek przeciwdziałanie chorobom, w tych warstwach żerującym.

Tow. Lancman zajął się sprawą pomieszczeń dla dozorców domowych zajmujących obecnie takie lokale mieszkalne, których wynajęcie nie można. Zdaniem referenta w obecnej chwili powinno 7 tysięcy dozorców domowych w

Łodzi dostać jakieś ludzkie pomieszczenia.

Wstrząsające wrażenie wywołał referat dr. Szustrowej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Referentka stwierdziła przy pomocy danych statystycznych, że w Łodzi nie ma zupełnie przyrostu naturalnego, gdyż więcej Łódzian umiera z różnych chorób niż się rodzi nowych obywateli miasta. Największa śmiertelność panuje wśród niemowląt, przyczyną większości zgonów dzieci należy położyć na karb zarażenia się gruźlicą.

Ostatni referat wygłosił tow. dr. Hochfeld ze Spółki Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej w Warszawie. Referent omówił formy współpracy związków zawodowych ze spółdzielniami mieszkaniowymi podkreślając, że klasa robotnicza w Polsce musi taką walkę przeprowadzić o prawo do taniego i higienicznego mieszkania jak swego czasu walczyła o 8 godzinny dzień pracy i ubezpieczenia społeczne.

Nastąpiła dyskusja, w której liczni uczestnicy konferencji wyrażali całkowitą zgodność z wywodami referentów i zapowiedzieli poparcie dla akcji budowy domów robotniczych i pracowniczych w Łodzi. Zakończył dyskusję krótkim przemówieniem tow. Artur Szewczyk, stwierdzając, że socjaliści nie są zadowoleni, ale akcję budowy mieszkań robotniczych weźmie w swoje ręce i nie spocznie póki razem z całą klasą robotniczą Łodzi nie osiągnie całkowitego rozwiązania tego problemu na terenie Łodzi.

# Polska Partia Socjalistyczna i Tow. Uniwersytetu Robotniczego

urządzą w niedzielę, dnia 11 czerwca 1939 r. o godz. 10 r. w sali „Filharmonii“ odczyt na temat:

## Kryzys Europy

Tezy: Polityka bloku wojennego. Pakt włosko-niemiecki. Polityka Anglii. Mowa Hitlera i odpowiedź min. Becka. Stanowisko Polski. Konieczność obrony przed inwazją faszystów. prelegent tow. KAZIMIERZ CZAPSKI. Bilety wejścia w cenie 50 i 25 gr. nabywać można w Dzielnicach P. P. S.

## Zatarg w firmie Masłow

Na tle niehonorowania cennika plac i nieudzielenia robotnikom urlopów powstał zatarg w tkalni firmy Masłow, Cegielińska 63. Interwencja przedstawiciela kl. zw. nie odniosła skutku, wobec czego sprawa skierowana została do Inspekcji Pracy.

## Oszust w habicie zakonnika

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Łodzi za siadł 28-letni Zygmunt vel Zelman Waks, oskarżony o legitymowanie się fałszywymi dokumentami osobistymi.

Waks z pochodzenia żyd, przyjął katolicyzm, a nawet przez pewien czas przebywał w klasztorze, przygotowując się do obleczenia sukni zakonnej.

Już wówczas przejawiały się w nim złe skłonności. Okradł przeora i zbiegł z klasztoru.

W sukni zakonnej włóczył się w okolicy Kutna i innych na terenie województwa łódzkiego, zbierał datki rzekomo na cele kościelne, a gdy już władze zainteresowały się jego działalnością, zbiegł i ujęto go dopiero na Widzewie w Łodzi, gdzie już występował w innym charakterze, jako rzekomy aplikant sądowy, wyłudza-

jąc od różnych osób pieniądze.

W chwili zatrzymania Waks legitymował się dowodem na nazwisko Stejnurela. Przy zatrzymaniu znalaziono jeszcze szereg innych dokumentów fałszywych na różne nazwiska.

Dopiero w toku badań ustalono, że jest to poszukiwany Waks. W styczniu b. r. Waks zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustw dokonanych na terenie pow. kutnowskiego i skazany został na 5 lat więzienia i osadzenie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Wczoraj odpowiadał za dalsze oszustwa i legitymowanie się fałszywowymi dokumentami.

Sąd po wstępnych badaniach postanowił sprawę przerwać do 19 b. m. dotyczyć do aktu procesowego akta poprzedniej sprawy celem stwierdzenia napiecia złej woli podsądnego.

## Uczenice szkoły złodziejskiej n.e. zdały egzaminu, a profesor otrzymał... 3 lata więzienia

Niezwykłą sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Jozek Wolf Monczarz, kilkakrotnie już karany za kradzieże.

Monczarz założył przed dwoma laty „Wyższą szkołę złodziejską“, w Warszawie przyjmując adeptów obojga płci.

Pragnąc udzielić im praktycznych lekcji w dziedzinie złodziejskiego rzemiosła postanowił z kilku adeptami przyjechać do Łodzi na gościnne występy.

W dniu 1 maja r. b. udał się z dwiema uczenicami do sklepu Bata przy ul. Piotrkowskiej 63, gdzie na polecenie „profesora“ dokonał nietych kradzieży sakiewek na szkodę klientek.

Występy adeptek nie udały się jednak. W pewnej bowiem chwili jedna z kupujących pań spostrzegła, że ze stołu zginęła jej sakiewka. Jednocześnie druga z klientek również wszczęła krzyk, że skradziono jej sakiewkę.

Jeden ze sprzedawców zorientowany w sytuacji zamknął szybko drzwi wyjściowe i wezwał policjanta.

Monczarz oraz dwie adeptki Fajga Próźniak i Regina Zalcman zostali aresztowani.

W dniu wczorajszym odpowiadał przed sądem Monczarz. Przeciwno Zalcman dochodzenie umorzono, natomiast sprawę Fajgi Próźniak, obłożonej chorej została wyłączona.

W wyniku rozprawy został Monczarz skazany na 3 lata więzienia.

## Złodzieje na odpuszc

Na odpuszc w Powsinie okradziono Mariana Szymańskiego ze wsi Bielawa i Władysława Starucha ze wsi Kaboty. Skradziono im pieniądze oraz dokumenty. Policja aresztowała Antoniego Pus-

z (Górnośląska 27) i Henryka Więcha (Ogód Jelonki). Dokonali oni szeregu kradzieży na odpuszc, gdyż poza wymienionymi okradli inne osoby.

## Zdjęli kajdany, wyłamali drzwi i zbiegli z aresztu

W dniu 20 lutego b. r. w os. Piątek policja zatrzymała Bolesława Dębskiego i Stanisława Jankowskiego, którzy z okazji targu, jakiś się odbywał podpiłi sobie i urządzili awanturę na targowisku.

Ponieważ obaj jeszcze w areszcie awanturowali się, a szczególnie Dębski przeto skuto go w kajdany. W areszcie Jankowski gdy już uspokoił się nieco, rozluźnił kajdany, którymi skuty był jego kramat, następnie odkręcił zawiasu o drzwi aresztu i po wyłamaniu drzwi wspólnymi siłami zbiegli.

Udał się do domu, by poskarżyć się krewniakom na złe traktowanie ze strony policji.

Po spostrzeżeniu ucieczki aresztantów zarządono poszukiwania i obu zatrzymano. Wczoraj Dębski i Jankowski zasiadli na ławie os-

karżonych w Sądzie Okr. w Łodzi pod zarzutem wyłamania się z aresztu i ucieczki.

Sąd Okr. w Łodzi wydał wyrok na zasadzie którego skazani postali 30-letni Bolesław Dębski na 3 tygodnie aresztu, a 28-letni Stanisław Jankowski na 6 mies. aresztu, obu jednak wykonanie kary za wieszono.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemska (Pomorska 18), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajackiewicz i S-ka (Plac Boerner), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedzłazina 75), E. Szlindzenbuch (Srebrzyńska 68).

## Samochód zderzył się z bryczką 6 pasażerów rannych

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj na Wiśniowej Górze niedaleko posterunku policyjnego.

W kierunku Andropola jechała bryczka, w której siedziało 5 pasażerów, mieszkańców Łodzi.

W pewnej chwili, gdy bryczka zbliżała się do posterunku policyjnego, nagle z bocznej uliczki wyjechał samochód prywatny w szybkim tempie.

Nastąpiło zderzenie, które pociągnęło za sobą fatalne skutki. Bryczka przewróciła się na bok, zaś znajdujący się na niej pasażerowie runęli do rowu głębokości 1 metra.

Z pod bryczki wydobyto rannych. Jak się okazało, 3 osoby z pośród pasażerów zostało ciężko rannych, bowiem odnieśli tylko obrażenia ciałne, dwie osoby odniosły złamanie nóg, zaś jedna uległa wstrząsowi mózgu i pęknięciu tętawy czaszki.

Wszystkich rannych przewieziono samochodem do lekarza, który udzielił pierwszej pomocy.

Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala w Łodzi w stanie ciężkim.

Dochodzenie prowadzi posterunek policyjny na Wiśniowej Górze.

Wszystkich rannych przewieziono samochodem do lekarza, który udzielił pierwszej pomocy.

Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala w Łodzi w stanie ciężkim.

Dochodzenie prowadzi posterunek policyjny na Wiśniowej Górze.

## „Chory z urojenia“

Cykl ciekawych i dowcipnych audycji nada w programie letnim Rozgłośnia Lwowska. Będą to audycje wyśmiewające różne najczęściej spotykane działości ludzkie, wszystkie urojone kompleksy, utrudniające życie i zabijające spokój i radość. Audycje te opracowane przez W. Budzińskiej i Olgę Wróblewską-Ustupa, będą nosiły następujące tytuły: „Chory z urojenia“, „Polityk kawaliarniany“, „Wieczny malkontent“, „Megaloman“, „Bezbronna ofiara“.

Wszystkie ludzkie słabości, wszy-

stkie śmieszności i dziwactwa tak często dostrzegane u naszych bliźnich, a może nieraz i u nas zostaną w wesołych dialogach wzięte pod skalpel dowcipu i satyry. Samo przeznaczenie jednak tych audycji jest oczywiście poważniejsze i głębsze, niż tylko wyśmiewanie wad i błędów. Chodzi o rozładowywanie społecznych instynktów i przyzwyczaję, o propagandę radości życia i zdrowego samopoczucia jednostki. Audycje te nadawane będą o godz. 8.15 we wtorki.

## Pociąg popularny do Tomaszowa

W niedzielę dn. 11 czerwca Robotnicze Towarzystwo Turystyczne organizuje pociąg popularny do Tomaszowa pod hasłem „Łodzianie nad Pilicą“.

Odjazd pociągu z dworca Łódź — Fabr. o godz. 6.30 przyjazd do Łodzi o godz. 21.54.

Koszt przejazdu łącznie z kartą uczestnictwa wynosi zł. 2.50.

Zapisy chętnych przyjmuje codziennie sekretariat R. T. T. ul. Południowa 28 w godzinach od 9 do 14 i 16—21.

## Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę częściową lub całkowitą mięsa, smalcu i wyrobów masarskich do instytucji miejskich w okresie od dn. 1 lipca 1939 roku do dnia 30 września 1939 roku.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój nr. 59.

Oferty składać należy do godz. 10 rano dnia 17 czerwca 1939 roku w Wydziale Gospodarczym (pokój 59), do skrzynki nr. 2, gdzie w wymienionym wyżej terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Oferty, złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 5 czerwca 1939 roku.  
Zarząd Miejski w Łodzi.

## Grand-Kino

Początek 4, 6, 8, 10

Dziś wielka atrakcja dla prawdziwych znawców kina!

Nowa wersja dźwiękowa w nowym opracowaniu literackim wg. nieśmiertelnego arcydzieła Stefana Żeromskiego

## DZIEJE GRZECHU

K. Lubiejska (Ewa), B. Samborski (Pochroń), K. Juszczyński - Słupski (Plaza), Damiński (Lukasz).

## Dźwiękowe PRZEDWIOSNIE

Zeromskiego 74/76, tel. 129-88  
Dojazd tramwajami 0, 5, 6 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

## Dziś i dni następnych

dawno niewidziana Simone Simon w filmie p. t.

## DNISZCZĘSCIA

W pozostałych rolach

Jean Pierre Aumont i Raymond Rouleau

Ceny miejsc: I—1,09, II—90, III—0,50. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o 8. w niedzielę i święta o 9. 12-ej.

## Kronika organizacyjna

Dziś we wtorek o godz. 7-ej odbędzie się zebrańie członków dzielnicy P. P. S. „Koziny“.

## Teatry

### TEATR MIEJSKI

### SULIUSZ OSTERWA PRZYJEJĘDZA DO ŁODZI

Dziś we wtorek i w środę M. Maertelinccka „Burmistrz Stylmondu“. Początek o godz. 8.30. Ceny niższe.

W czwartek zjedzą na gościnne występy mistrz Juliusz Osterwa na czele zespołu Reduty z interesującą sztuką Jerzego Zawiejskiego „Powrót Przelęckiego“, nawiązującą do słynnej sztuki Żeromskiego. „Uciekla mi przepióreczka“. Sztuka ta odniosła, jak wiadomo, wielki sukces w Teatrze Narodowym w Warszawie.

### W SOBÓTĘ OTWARCIE

### TEATRU LETNIEGO.

Już w sobotę nastąpi otwarcie Teatru Letniego, który znajdować się będzie w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 94 (w dawnej „Bagałki“). Sezon zainauguruje melodijna komedia muzyczna „Domek z kart“.

## Radio Łódzkie

WTOREK, 6 czerwca.

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8.15 „Chory z urojenia“, dialog. 11.00 Audycja dla szkół: „Oglądamy Rzym“, pogadanka ilustrowana muzyką. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnal z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 13.00 Utwory L. v. Beethovena (płyty). 13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro. 13.50 Koncert popularny. 14.40 W. domości giełdowe. 14.45 Samotni żeglarze: „Podług słońca i gwiazd“, pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 „Województwa wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego“ — pogadanka — wygl. Mieczysław Smarek (ze Lwowa). 15.51 Wiadom. gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory klaretowe 16.45 Kronika literacka. 17.00 Odtworzenie fragmentów z jubileuszu EKKS-u. 17.45 Literatura dla wszystkich: „Odnaka za wierną służbę“ — Andrzej Struga. 18.00 Aria i pieśni w wyk. Stanisława Kruzera — bas (z Katowic). 18.25 Koncert. 19.00 Audycja dla robotników (z W-wy i Łodzi) — mgr. Kazimierz Lipnicki wygl. pogadankę p. t. „Akcja wczasów robotniczych“ (na W. R. P.). 19.30 Muzyka przy wieczery w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wleńskiejskiej. 20.10 Odczyt. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Audycje informacyjne; Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Sławne koncerty: „Lipiński i Paganini w Warszawie“, audycja w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 21.45 „Sprawdliwość“ — odczyt — wygl. prof. Kazimierz Ajdukiewicz. 22.00 Koncert muzyki klasycznej (z Krakowa). 23.00 Ostatecne wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

## Pobór rocznika 1918

W dniu 6 czerwca r. b. winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników zamieszkałi na terenie 5-go komisariatu policyjnego, których nazwiska zaczętną się od liter: G, E.

Również w dniu dzisiejszym winni się stawić przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuski 19) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników, zamieszkałi na terenie 10-go komisariatu policyjnego, których nazwiska zaczętną się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł.

Poborowi winni posiadać przy sobie dowód osobisty lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, zaświadczenia rejestracyjne wydane przez Zarząd Miejski oraz świadectwa stwierdzające zawód i wykształcenie.

## DZIAŁ LEKARSKI

LEKARZ-DENTYSTA HENRYK LEJZEROWICZ  
Piotrkowska 165, tel. 226-02  
przyjmuje od 9—1 i od 3—7.

## dr. Haltetrecht

Piotrkowska 161  
telef. 245-21.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjmuje od 12 do 5 p. p. i od 7—9 wiecz.

W niedziele i święta od 9 do 11 r.

## REICHER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.  
Leczenie promieniami Roentgena.  
Potulniowa 28, tel. 201.93.  
Przyjm. od 8—11 r. i 5—8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 pp.